Nr. 218 Wtorek, 22 września 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Sprostowania faktyczne.

Zagraniczna propaganda ukraińska, wspierana z jednej strony przez czynniki niemieckie, z drugiej zaś przez koła II. Międzynarodówki, niezadowolonej z ewolucji stosunków w Polsce w ostatnich latach, — operuje zręcznie i uparcie szeregiem formuł, przez siebie samą stworzonych i wprowadzonych. Do wielu z nich przywykliśmy, spotykając je stale w niezliczonych memorjałach i publikacjach agitacyjnych. Znając ich wartość, niekiedy wahamy się, czy podejmować walkę z twierdzeniami, pełnemi urojeń, lub świadomych fałszów, lub zarzutów, wylęgłych ze złej woli. A jednak nie są to rzeczy obojętne. Legenda, niekonfrontowana z faktami, idzie w świat. Budzi uprzedzenia i sugestje. Nawet w Polsce, gdzie — zdawałoby się — najłatwiej o źródłowe informacje, spotykać się trzeba nierzadko z dziwacznemi sądami o Ukraińcach i ich sytuacji — dalekiemi echami ich własnej propagandy.

Świeżo wyszła w Warszawie publikacja M. Felińskiego („Ukraińcy w Polsce odrodzonej"), dająca obszerny i rzeczowy wgląd w rzeczywiste stosunki. Postaramy się na jej podstawie ująć krótko najbardziej typowe punkty ukraińskich tez agitacyjnych i przeciwstawić im fakty. Jakież to tezy?

Oto przedewszystkiem słyszy Europa aż do znudzenia o „polskiej okupacji na ziemiach ukraińskich". Słyszy dalej, że „8 miljonów Ukraińców, zamieszkujących zwartą masą jednolity obszar etnograficzny, jęczy pod uciskiem polskiej nietolerancji". Dowiaduje się wreszcie z racji różnych kongresów, że „jedyną reprezentantką" ludności ukraińskiej w Polsce jest UNDO ze swym programem walki politycznej i separatyzmu narodowościowego.

Pomówmy najpierw o tej „okupacji", tak wyglądającej, jakby w r. 1919 wojska polskie po raz pierwszy przyszły na obcą ziemię i zdobyły ją gwałtem. Nie wspomina się naturalnie o tem, że ziemia ta była polską w czasach przedhistorycznych, o czem nietylko mówi Nestor, ale i świadczy cały system obronny prahistorycznych grodków, budowanych łańcuchem — przeciw wschodowi. Ani o tem, że z wyjątkiem węgierskiego intermezza i krótkiej przynależności do księstwa halicko-włodzimierskiego była dzisiejsza Małopolska Wschodnia integralną częścią Rzeczypospolitej. Obrońcy zasady legalistycznej wśród Ukraińców przemilczają również fakt układu wyszehradzkiego, będącego od XIV. wieku prawną podstawą przynależności tej ziemi do Polski, jak i decyzję Rady Ambasadorów z r. 1923, której ówcześni reprezentanci polityczni i dyplomatyczni Ukraińców żądali, godząc się na nią z góry. Tak wygląda owa formuła o „okupacji".

Nielepiej jest z liczebnością Ukraińców w Polsce. „W zasadzie" jest ich rzekomo 8 miljonów. Cyfrę tę z niezanych przyczyn zredukował dr. D. Lewicki w jednej ze swych publikacyj w styczniu 1927 r. na 7 miljonów, by znów w marcu 1928 r. przy innem wystąpieniu podać „zwyż 6 miljonów". Dowolność ta w operowaniu miljonami najlepiej świadczy o „sumienności" tych twierdzeń. Faktycznie zaś według najostrożniejszych obliczeń (dokonanych przez dra A. Krysińskiego) żyje Ukraińców w Polsce 5.03 miljona.

Legendą jest dalej frazes o „zwartej masie na jednolitym etnograficznie obszarze". Na 47 wschodnich powiatów Małopolski Wschodniej 35 jest szachownicą bądź o słabej przewadze ukraińskiej, bądź też o przewadze polskiej. Jedynie 12 powiatów posiada ludność ukr. bardziej zwartą, z czego 11 przypada na wąski pas karpacki, 12-ty zaś jest wyspą, odosobnioną w środowisku narodowościowo mieszanem (pow. jaworowski). Na rzekomo „czysto" ukraińskiej Chełmszczyźnie i Podlasiu tylko jedna gmina jest jednolicie ukraińska (80%), reszta natomiast obszaru jest bądź zdecydowanie mieszana, bądź przeważnie polska. Podobną, tylko jeszcze bardziej skomplikowaną szachownicę tworzy Polesie, gdzie krzyżują się wpływy ukraińskie, białuruskie, polskie i rosyjskie, dając przy wyborach sejmowych wyniki, świadczące wręcz o znikomem znaczeniu żywiołu ukraińskiego. Jedynie znaczna część Wołynia posiada charakter przeważnie ukraiński (68.7% „Rusinów" według spisu ludności, a 72.9% według korekty późniejszych polskich badaczy). I tu jednak występują rozległe polacie mieszane, a nawet przeważnie polskie, przekraczające w autonomicznym „rejonie Marchlewskiego" granicę państwową. Innemi słowy zamiast „jednolitego obszaru" istnieją 4 niepowiązane z sobą części, a to Podkarpacie, pow. jaworowski, północnozachodni Wołyń i południowo-wschodni Wołyń. Przeważająca część obszaru jest wybitnie mieszana i nadaje ten charakter całości ziem.

Kwestję „ucisku" omawialiśmy niejednokrotnie. Wręcz niepoważnie wygląda ona, gdy uwzględnimy, że na sąsiedniej Ukrainie Sowieckiej samo pojęcie nacjonalizmu jest kontrrewolucją, a na również sąsiedniej Rusi Zakarpackiej nazwa „Ukrainiec" w zastosowaniu do tubylczej ludności nie jest ani uznana przez władze, ani tolerowana. Dla zilustrowania naszych stosunków niech posłuży kilka, pierwszych z brzegu faktów. I tak traktat o mniejszościach narodowych został przez Polskę wykonany w ustawie konstytucyjnej i ustawach językowych, zaś w ustawach szkolnych nawet przekroczony. Art. 9 traktatu nakłada na nas obowiązek nauczania dzieci w ich języku ojczystym jedynie w „szkołach początkowych", gdy ustawa z r. 1924 rozszerza ten przepis również na państwowe se-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Z ostatniej chwili.

Poważna sytuacja w Anglji.

Zawieszenie ustawy o parytecie złota. — Zarządzenia te pozostaną bez wpływu na rynek finansowy polski.

Londyn, 21 września. (PAT). Rząd zdecydował zaprzestać z dniem 20 bm. o północy stosowania postanowień ustawy o parytecie złota, nakładającej na Bank Angielski obowiązek sprzedawania złota po ustalonej cenie. Projekt ustawy upoważniającej rząd angielski do wstrzymania wypłacania w złocie przedłożony zostanie parlamentowi w dniu 21 bm. Od polowy lipca br. wycofano z Londynu 200 miljonów funtów szterlingów. Przeciwdziałano temu wycofywaniu pieniędzy częściowo przy pomocy złota i dewiz zagranicznych, częściowo zaś przy pomocy sum, uzyskanych z kredytów francuskich i amerykańskich. Decyzja rządu nie będzie dotyczyła zobowiązań rządu brytyjskiego lub Banku Angielskiego, które są płatne w dewizach zagranicznych. Nie będzie przerwy w operacjach bankowych w dniu dzisiejszym. Giełda w dniu dzisiejszym będzie zamknięta podczas obrad parlamentu nad wspomnianym projektem ustawy.

Londyn, 21 września. (PAT). Z dniem 21 bm. Bank Angielski podwyższył stopę dyskontową do 6 proc.

Londyn, 21 września. (PAT.) Pomimo wielkiej wagi postanowień, dotyczących parytetu złota, w kołach rządowych panuje najzupełniejszy spokój. W kołach tych podkreślają, że krok ten jest tylko tymczasowy. Sfery zbliżone do ministra skarbu, potwierdziły stanowczo decyzję Snowdena do utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetowej. Omawiając nadzwyczajne środki, jakich chwycił się rząd angielski, koła oficjalne wyrażają przekonanie, iż rozwój wypadków uległ przyśpieszeniu w znacznym stopniu z powodu braku zaufania ze strony krajów, posiadających w Londynie depozyty. W mniejszym stopniu wpłynęły na to sensacyjne wiadomości telegraficzne, jakie ukazały się zagranicą w sprawie wrzenia w marynarce. W kołach rządowych wyrażają nadzieję, iż zdrowy rozsądek oraz patrjotyzm narodu angielskiego nie pozwoli na to, by powstał nastrój zbliżony do paniki. Jednocześnie jednak w kołach rządowych dają do zrozumienia, iż w razie, gdyby to było konieczne, będą wydawane drakońskie zarządzenia, aby przeciwstawić się wszelkim aktom antynarodowym i antypatrjotycznym ze strony osób, działających wyłącznie dla swych spraw i interesów egoistycznych. W ten sposób sytuacja zostanie rychło naprawiona. Wywóz kapitałów przez obywateli angielskich będzie ulegał kontroli przy współpracy banków. Zakup dewiz obcych będzie oficjalnie zwalczany.

Londyn, 21 września. (PAT.) Komentrze prasy wszelkich odcieni w sprawie ostatnich postanowień rządu, sprawiają ogólne wrażenie, iż nastąpiło odprężenie w sytuacji. Wyrażają tu nadzieję, że opinja publiczna potrafi ze spokojem oprzeć się czasowym trudnościom. Ponadto podkreślają, iż decyzja rządu dotyczy budżetu zrównoważonego, nie zaś budżetu chwiejącego się. „Daily Herald", organ opozy-

(Ciąg dalszy na str. 4).

Rynek finansowy polski nie odczuje

żadnego wpływu zarządzeń angielskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, zarządzenia rządu angielskiego nie wywrą zupełnie wpływu na rynek finansowy Polski. Polska już w czasie wydarzeń w Niemczech przed 2 miesiącami udowodnila, że finanse jej są uniezależnione od rynków pieniężnych zagranicznych. Zrównoważony budżet daje gwarancję, że rozgrywające się wypadki w Anglji zupełnie nie oddziałają na naszą sytuację pieniężną.

Jeden z wybitnych ekonomistów polskich w wywiadzie prasowym oświadczył, że zapasy funta angielskiego w Polsce są minimalne. Bank Polski i banki prywatne dysponują małą ilością tej waluty, potrzebną do transakcji bieżących.

Wpływ wydarzeń angielskich uwydatni się natomiast w Danji, Holandji i państwach skandynawskich.

Zgon Biskupa Fiszera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, dnia 21-go września. Dzisiaj o godzinie 3.25 zmarł biskup-sufragan przemyski, ks. dr. Józef Karol Fiszer.

Rokowania japońsko-chińskie.

Moskwa, 21 września. (PAT). Według otrzymanych informacji rząd japoński miał zawiadomić Czang Tsu Lianga, iż akcja wojskowa została ukończona i nadszedł czas rozpoczęcia rokowań. Pierwsze spotkanie delegatów obu stron miało się odbyć w niedzielę 20 b. m.

minarja, szkoły średnie, ogólnokształcące i zawodowe.

Autorzy legendy o nietolerancji nie silą się również, by wykazać, jak przy „nieznośnym ucisku“ możliwy jest żywiołowy wprost rozwój życia gospodarczego i kulturalnego. Bo przecież gdy w r. 1913 ilość spółdzielni wynosiła 557, w r. 1925 jest ich już 839 i w r. 1929 — 2.393. Ilość kółek „Silskiego Hospodara“ wzrasta w jednym tylko roku 1928/29 o 109 proc. (z 540 na 1150), a ilość członków o 60 prc. „Proświt“ przed wojną było 2.955, po wojnie żywotność ich zanika (w r. 1925 — 1.601), by w r. 1929 dojść do 3 tysięcy. W samym tylko roku 1928 „Proświty“ te urządziły 10.494 obchodów, przedstawień, odczytów i wykładów — za zezwoleniem władz administracyjnych. Oto są istotnie zastanawiające „owoce ucisku“.

Z kolei przyglądnijmy się dalszej tezie o „wyłącznej reprezentacji narodu“. Wysunięta ona została m. i. na ostatnim kongresie mniejszości narodowych, kiedyto p. Rudnicka proklamowała się z p. Peleńskim jedyną przedstawicielką „narodu ukraińskiego pod Polską“, odmawiając wszelkiej legitymacji pos. Bogusławskiemu z wołyńskiej listy współpracy z Rządem. Otóż biorąc pod uwagę wybory sejmowe w r. 1928, z których UNDO wyszło najkorzystniej, dowiemy się, że listy polskie i BBWR zdobyły wówczas na Wołyniu 42.1% głosów, w Małopolsce Wschodniej 43.2, gdy Ukraińcy z blokiem mniejszości 41.1 i 43.1 proc. Tak wypadły wybory na obszarze „jednolicie ukraińskim“. Samo UNDO zaś zdobyło w Małopolsce Wschodniej wraz z Ukr. Chrześć. Organizacją około 22% głosów, czyli znacznie poniżej połowy procentowej ilości Ukraińców. Na Wołyniu zdobyło UNDO 10.8% głosów ukraińskich, gdy na listę BBWR padło ich z górą 20%. Więc też chyba raczej pos. Bogusławski coś reprezentował, niż p. Rudnicka.

Widzimy stąd, że monopol reprezentacyjny na forum zagranicznem uzurpuje sobie stronnictwo wprawdzie względnie najsilniejsze, ale nie zastępujące ani ogółu ludności ukraińskiej, ani jej większości. Oto jeszcze jedna legenda.

Na zakończenie wypadnie nam oświetlić mit najświeższej daty. Oto po tragicznej śmierci ś. p. Hołówki UNDO tak w deklaracji oficjalnej krajowej, jak w oświadczeniu swego delegata w Genewie podkreśliło, że stale i zasadniczo potępiało i potępia metody gwałtu w walce politycznej. Oświadczenie to miało również być odpowiedzią na głosy prasy polskiej, domagającej się od tego stronnictwa czynnego przeciwstawienia się objawom terroru i zdziczenia. Tu również dowiedzieliśmy się, że UNDO spełniło swój obowiązek wobec zeszłorocznej akcji sabotażowej, także ją zasadniczo potępiając. Jakże wyglądało to potępianie? Oto wspólny komunikat trzech stronnictw ukraińskich w sprawie sabotaży, zredagowany po usilnych próbach zachowania neutralności 25 września ub. r., ogłoszony został dopiero 1 października t. j. po 6 wypadkach sabotaży w lipcu, 54 w sierpniu i 101 we wrześniu. Sam zaś komunikat ograniczył się do stwierdzenia, że społeczeństwo ukraińskie nie może ponosić odpowiedzialności za czyny ze stanowiska narodowego bezcelowe i pozbawione sensu politycznego. Natomiast „Diło“ określiło swe stanowisko wcześniej, bo 11 września. Utrzymując swój wywód w tym samym ostrożnym i nieangażującym się tonie, stwierdziło wówczas „Diło“, że bądź co bądź UWO kieruje się pobudkami ideowemi, jej członkowie narażają swe życie i dlatego prasa polska nie powinna nazywać ich „bandytami“.

Tak wyglądało w praktyce „zasadnicze i stale“ potępianie metod terroru przez UNDO.

Podobnych „aksjomatów“ ukraińskiej propagandy rozwiewa ciekawa i źródłowa praca p. Felińskiego więcej.

Sprawa mniejszości przed forum Rady Ligi.

Odłożenie rozpatrywania skarg ukraińskich.

Genewa, 20 września. (PAT.) Na sobotniem popołudniowem posiedzeniu Rady weszły na porządek dzienny sprawy mniejszościowe. Przedewszystkiem rozpatrywany był raport Wys. Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku hr. Graviny, który dotyczy stanu stosunków polsko gdańskich i był już przedmiotem obrad Rady w styczniu br. w dodatkowym raporcie, który hr. Gravina złożył w sierpniu br. znajduje się szereg uwag, dotyczących sytuacji wewnętrznej Gdańska. Na specjalne podkreślenie zasługuje ustęp, w którym Wysoki Komisarz uważa za konieczne podnieść jako niezwykle szkodliwe dla stosunków polsko gdańskich pewne manifestacje, organizowane przez partje prawicowe zarówno niemieckie, jak i gdańskie w Wolnem Mieście, podczas których ujawniane są z większą lub mniejszą gwałtownością dążenia nacjonalistyczne, zmierzające do powrotu Gdańska do Rzeszy niemieckiej.

Po wysłuchaniu sprawozdania lorda Cecila w tej sprawie, został przyjęty jego raport w tej sprawie wraz z raportem Wys. Komisarza. Raport Cecila zawiera następujące punkty: 1) Rada dziękuje Wys. Komisarzowi za jego sprawozdanie, 2) Rada przyjmuje do wiadomości kroki, podjęte przez senat gdański celem zabezpieczenia porządku publicznego, 3) Rada przypomina decyzję Rady z dnia 22 maja 1931, w której potępiła wszelkie manifestacje, lub też akcje, skierowane przeciwko statutowi W. M., 4) Rada wyraża nadzieję, że zamierzone przez Polskę i Gdańsk poczynania w s[illegible]wie zahamowania dopływu rob[illegible]ków na terytorjum W. M. ułatw[illegible]natowi jego wysiłki w kie[illegible] zmniejszenia bezrobocia, 5) Rada [illegible]ta z zadowoleniem wszelką inicjatywę ze strony Polski i Gdańska, dążącą do wytworzenia współpracy w dziedzinie gospodarczej, 6) Rada decyduje zażądać od Trybunału sprawiedliwości w Hadze opinji w sprawie stacjonowania polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim i poleca w międzyczasie, by Wys. Komisarz wydał rozporządzenie tymczasowe w tej mierze.

Po przyjęciu raportu Min. Strassburger wygłosił przemówienie, w którem między innemi zwrócił uwagę że szef nacjonalistów niem. Hugenberg ma przybyć do Gdańska. Mówca wątpi, czy tego rodzaju wizyta przyczyni się do uspokojenia umysłów.

Po przemówieniu prezydenta senatu gdańskiego Ziehma zabrał głos Curtius, który podkreślił, że wizyty polityków są obecnie na porządku dziennym i nikt się im nie sprzeciwia.

W dalszym ciągu na porządku dziennym rozpatrywano sprawy górnośląskie. W sprawie incydentów przedwyborczych sprawozdawca złożył krótki raport, który likwiduje całą sprawę i w którym zaznacza, że po zbadaniu dokumentów doszedł do wniosku, że głównem zadaniem Rady jest zapewnienie normalnych stosunków pomiędzy władzą polską a mniejszością niemiecką. W zakończeniu sprawozdawca przypomniał oświadczenie Hendersona podczas ostatniej sesji Rady, że mniejszość winna zdawać sobie sprawę, iż w jej interesie leży, lojalna współpraca z rządem, pod którym żyje.

Raport ten, który stanowi zakończenie całej sprawy przyjęty został bez dyskusji.

Sprawę skargi ks. Pszczyńskiego w sprawach podatkowych zdecydowała Rada odłożyć. Również wniesione na Radę skargi ukraińskie Rada zdecydowała odłożyć do następnej sesji, polecając sprawozdawcy przygotowanie raportu.

O tymczasowe zawieszenie zbrojeń.

Debata w tej sprawie odbędzie się we wtorek.

Genewa, 20 września. (PAT.) Biuro Zgromadzenia Ligi upoważniło Titulescu do wysłania zaproszeń do państw nienależących do Ligi Narodów, by wyznaczyły swoich przedstawicieli na mającą się odbyć debatę w sprawie ewentualnego zawieszenia zbrojeń do czasu zebrania się konferencji rozbrojeniowej. Niezwłocznie wysłano depesze do rządów ZSSR, Turcji, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylji, Egiptu, Ekwadoru, Afganistanu i Costariki.

Debata rozbrojeniowa odbędzie się prawdopodobnie we wtorek. Wielu delegatów przebywających obecnie w Genewie jest zdania, że niespodziewane wprowadzenie nowych czynników do debaty stworzy atmosferę niesprzyjającą pożytecznym rezultatom.

Uroczystości w Częstochowie.

Częstochowa, 20 września. (PAT). Uroczystość legjonowa w Częstochowie rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem w kościele jasnogórskim przez generała zakonu Paulinów O. Piotra Markiewicza. W nabożeństwie wzięli udział: Prezes Sławek, Ministrowie: Jędrzejewicz, Hubicki i Kozłowski, Wojewoda kielecki Paciorkowski, około 20 posłów BBWR., Gł. zarząd Związku Legjonistów i POW., liczne delegacje organizacji i t. d.

Na rozległym placu przed kościołem stanęły liczne oddziały Legjonistów, POW. organizacji rzemieślniczych, Federacji i t. p. Aktu poświęcenia sztandarów Legjonistów i POW. dokonał ks. przeor Markiewicz. Następnie odbyło się wręczenie sztandarów obu Związkom. Uroczystości przyglądały się tłumnie publiczność.

Po akcie wręczenia sztandarów obecni udali się na uroczystość odsłonięcia pomnika pierwszego Prezydenta R. P. Gabryela Narutowicza. W zastępstwie Premjera Prystora aktu odsłonięcia pomnika dokonał Minister Kozłowski. W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięło udział około 20 tysięcy osób.

Konflikt japońsko-chiński.

Tokio, 20 września. (PAT). Japończycy zajęli szereg punktów strategicznych i rozbroili oddziały chińskie w Inkow, Hopeh i Fushun w celu, jak głoszą źródła japońskie, przeszkodzenia rozszerzaniu się zatargu. Japończycy zapewniają, że pod Mukdenem znajduje się 14.000 żołnierzy chińskich.

Waszyngton, 20 września. (PAT). Agencja Reutera podaje: Departament Stanu uważa, że wiadomości jakie otrzymano dotychczas z Mandżurji, nie dają żadnej podstawy do ocenienia wydarzeń jako naruszenia paktu Kelloga.

Seul, 20 września. (PAT). Kanonierka chińska „Czing - Hai“, stojąca na kotwicy u ujścia Yalu otrzymała rozkaz rozbrojenia się. Załoga złożyła japończykom całą broń i amunicję, m. in. 12 karabinów maszynowych.

Pekin, 20 września. (PAT). Wojska japońskie wylądowały wczoraj w Tsing - Tao. Władze chińskie wydały zarządzenia celem utrzymania porządku. M. in. zamknięto wszystkie miejsca rozrywkowe. Tsing - Tao było niegdyś w posiadaniu Niemiec, lecz na początku wojny zostało zajęte przez wojska japońskie i brytyjskie. Przed kilku laty Japonja oddała to miasto Chinom.

Tokio, 20 września. (PAT). Z Mukdenu donoszą, że po zajęciu miasta wojskowe władze japońskie ogłosiły obwieszczenie, zapewniające mieszkańców, iż żołnierze japońscy będą odpowiedzialni za bezpieczeństwo i utrzymanie porządku, rozsiewanie jednak niepokojących pogłosek oraz usiłowanie zakłócenia spokoju karane będzie z całą surowością.

Tokio, 20 września. (PAT). Jak podaje Agencja Reutera: Mukden znajduje się całkowicie w rękach Japończyków. Straty japońskie poniesione w starciach w pobliżu Czan-Czun wynoszą 19 zabitych i 22 rannych. Chińczycy stracili 16 zabitych i 13 rannych. Wedle opowiadań Japończyków w czasie walk jakie poprzedziły zajęcie Nan Lingu batalion chiński został prawie doszczętnie zniszczony, podczas gdy Japończycy stracili tylko jednego zabitego i cztérech rannych.

Nankin, 20 września. (PAT). Agencja Reutera podaje: Chińskie ministerstwo spraw zagr. złożyło na ręce tutejszego posła japońskiego energiczny protest domagający się natychmiastowego zaprzestania przez wojska japońskie działań wojennych oraz niezwłocznego wycofania ich na dotychczasowe pozycje. Ministerstwo spraw zagr. poleciło pozatem chińskiemu charge d'affaires w Tokio zgłosić energiczny protest u rządu japońskiego.

Genewa, 20 września. (PAT.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów delegat japoński oświadczył, że Japonja przedsięweźmie wszelkie kroki w celu zapobieżenia temu, aby lokalny incydent mandżurski nie pociągnął za sobą niepożądanych komplikacji. Japonja uczyni wszystko, co będzie leżało w granicach możliwości, aby doprowadzić do uspokojenia sytuacji.

Wyjazd Min. Zaleskiego.

Genewa, 20 września. (PAT). Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski opuścił Genewę dziś wieczorem.

Zbiegli za granicę.

Berlin, 20 września. (PAT). Na wczorajszej rozprawie przeciwko członkom bojówki hittlerowskiej, którzy urządzili pogrom żydowski w Berlinie, ukończono przewód sądowy. Omawiając przebieg dotychczasowej rozprawy, przewodniczący sądu stwierdził, iż na podstawie jej wyniku, należy przyjąć, iż właściwymi kierownikami organizacji pogromowej byli przywódcy hittlerowskich oddziałów szturmowych hr. Heldorf oraz jego szef sztabu Ernst. Na nich też spada odpowiedzialność za te zaburzenia.

Natychmiast po tem oświadczeniu zabrał głos prokurator, który stwierdził, iż doniesiono mu przed chwilą, że zarówno hr. Heldorf, jak i Ernst zbiegli, przypuszczalnie poza granice kraju.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się we wtorek popołudniu.

Przed rewizytą francuską w Berlinie.

Nastroje w Berlinie przed przyjazdem Brianda i Lavala. — Rozmowy ekonomiczne w miejsce politycznych. — Nowi ludzie. — Nowy ambasador francuski w Berlinie. — Ostatnie dni dr. Curtiusa. — Niewesoły spadek.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Berlin, we wrześniu 1931.

Polityczny Berlin pozostaje pod wrażeniem przygotowań i nastrojów, poprzedzających rewizytę przedstawicieli rządu francuskiego, Lavala i Brianda. Nastroje prasowe są wręcz sprzeczne, w miarę tego, czy pochodzą ze strony prawej, czy lewej. Prawica zachowuje się w sposób nieprzyzwoity, a nawet niepoczytalny, wygrażając pięściami przyszłym swoim gościom i zapowiadając oraz organizując wrogie przeciw nim manifestacje. Brak zmysłu politycznego jest kompletny. Nie okazuje się to zresztą po raz pierwszy. Zwolennikom Hugenberga i Hitlera jakby chodziło o to, aby odstraszyć francuskich gości. Ale to się nie uda. Wizyta dojdzie do skutku i tylko policja będzie miała bardzo wiele roboty i niezwykłą tremę.

Organy demokratyczne, pozostające w kontakcie z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, są bardzo ugrzecznione i jakby onieśmielone. Proszą Francuzów, aby wygrażań prawicy niemieckiej nie brali na serjo. Użalają się na ton prawicowej prasy francuskiej, krytykującej z góry wizytę. Tłumaczą, że pozycja Lavala i Brianda nie jest łatwa wobec tego oporu i że wobec tego nie można się wiele spodziewać w dziedzinie politycznej po spotkaniu w Berlinie. Chodzi raczej o wstęp ponowny, o usunięcie nagromadzonych trudności. Pisma te zapowiadają z góry, że wejdzie się na nową drogę, na drogę współpracy ekonomicznej. Nie polityczne zbliżenie, lecz ekonomiczna kooperacja — to hasło powtarzają pisma niemieckie za nowomianowanym ambasadorem francuskim w Berlinie, p. Andrzejem François - Poncet.

Łatwo zrozumieć, dlaczego przedmiot rozmów niemiecko - francuskich przeniosi się z terenu politycznego na ekonomiczny. Na polu polityki szanse Niemiec bardzo się zepsuły. Dość wspomnieć o zlikwidowanej w sposób przykry dla inicjatorów kwestji Anschlussu ekonomicznego między Niemcami a Austrją. Fatalna sytuacja ekonomiczna Niemiec zmusza do zwrócenia się o pomoc do potęg światowych, a przedewszystkiem do Francji, i nie pozwala na kontynuowanie ofensywy politycznej.

Akcentując nowy etap w próbach kształtowania stosunków francusko-niemieckich, prasa niemiecka powołuje się na analogiczne, jej zdaniem, tendencje u partnera. Minął czas wielkich rzucanych z zapałem i uczuciem koncepcyj politycznych. Przyszedł moment na konkretną pracę ekonomiczną. Sentymentalnych polityków i ostrożnych dyplomatów starej szkoły zastępują ludzie nowi, wychowani w trzeźwej i rzeczowej szkole ekonomicznej. Starego Brianda w rokowaniach corazto bardziej luzuje premjer Laval. W miejsce dotychczasowego długoletniego, bo od zawarcia pokoju, ambasadora francuskiego w Berlinie, siedmdziesięcioletniego p. de Margerie, przychodzi p. Andrzej François Poncet, dotychczasowy podsekretarz stanu dla spraw ekonomicznych przy francuskiem prezydjum Rady ministrów. Nowy ambasador francuski nietylko, że mówi doskonale po niemiecku, ale potrafi rozmawiać z potentatami wielkiego przemysłu ich własnym językiem. Osoba nowego ambasadora Francji wywołuje w Niemczech niezwykłe zainteresowanie. Już zgóry przypisuje mu się wielką rolę dla rozwoju stosunków między sąsiadującemi ze sobą państwami.

Lecz nietylko we Francji zmieniają się kierownicy gry politycznej. Nowego ambasadora francuskiego czeka niebawem nowy niemiecki minister spraw zagranicznych. Dotychczasowy dr. Curtius, który po Bekwarku — Stresemannie objął lutnię, nie umiał na niej zagrać, choć nie odważył się jej zmienić. W chwili obecnej niema wśród partyj niemieckich, ani w prasie, nikogo, ktoby niedwuznacznie wystąpił w jego obronie. Lewica wyrzuca mu, że rozpoczął akcję w sprawie Anschlussu w momencie, który nie rokował żadnych szans powodzenia. Prawica żąda jego skalpu za to, że akcji tej publicznie się wyparł. Bardzo powściągliwe zawsze centrum katolickie wzywa nieszczęśliwego ministra, aby wyciągnął konsekwencje ze swego osamotnienia. A tym, który mu poda sznur jedwabny, będzie dr. Dingeldey, przywódca parlamentarnej frakcji ludowej, której dr. Curtius jest członkiem. Mniejszy następca większego poprzednika zostawia trudny spadek do objęcia w trudnej sytuacji.

I. R.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 21 września 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeniósł w stan spoczynku z dniem 30 września 1931 r. dra Stanisława Głąbińskiego, profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, z powodu przekroczenia przezeń przepisanej granicy wieku.

(„Monitor Polski" Nr. 216, z dnia 19 września 1931 roku).

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

MADRYT. Niepokoje. W szeregu miejscowości doszło do zajść. W Guajar Faraguit w wyniku strzelaniny między właścicielami fabryk a strajkującymi jeden robotnik został zabity. Robotnicy transportowi na znak solidarności przystąpili do strajku metalowców. W Walencji grozi wybuch strajku powszechnego. W miejscowości Ortuella strajkujący wysadzili dynamitem 6 stacji telegraficznych i przecieli kilka linji telefonicznych.

FLORENCJA. Trzęsienie ziemi. W części Toskanji oraz w całej Romanji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, pozostające w związku z ostatniemi wstrząsami w dniu 10 b. m. Dyrektor obserwatorjum florenckiego twierdzi, że okres sejsmologiczny, wzmożony ostatnio, narazie minął, wobec czego bezpodstawnemi są obawy i zbyteczne alarmy.

NOWY JORK. **Bunt Indjan.** Według doniesień z Limy, peruańscy Indjanie zbuntowali się przeciw białym właścicielom ziemskim prowincji Espinal. W związku z buntem doszło do starć z oddziałami gwardji cywilnej. Dwóch gwardzistów zostało zabitych. Na miejsce zajścia wysłano oddział wojsk rządowych.

Gandhi w Londynie.



Na ilustracji naszej widzimy Gandhi'ego i towarzyszącą mu mrs. Naidu, opuszczających pałac St. James po otwarciu konferencji Okrągłego Stołu.

STEFAN GRABIŃSKI.

Co zawdzięczam Henrykowi Zbierzchowskiemu.

Była wiosna r. 1908, gdy literacki Lwów przeżywał schyłek wielkiej, modernistycznej epoki. Jesienią poprzedniego roku zamknął na wieki oczy genjalny Wyspiański, wyśpiewał już najpotężniejsze swe hymny J. Kasprowicz, epigonem własnej twórczości stał się St. Przybyszewski, napisał już najlepsze swe powieści S. Żeromski, dosięgnął szczytów swej przedziwnej liryki L. Staff. Na horyzoncie literackim płonęły wielkie ognie zachodu; piękne były, purpurowe— lecz niemniej schyłek zapowiadające. Tam, w majaczącej perspektywie budziły się nowe świty, wstrząsały niebem przeczucia nowych dreszczy — lecz czas ich jeszcze nie przyszedł, nie wybiła jeszcze sądzona im godzina.

Piękny był literacki Lwów w pamiętnym dla mnie, młodego wówczas akademika roku. Życie i Sztuka biły w tym czasie w naszem ukochanem mieście pełnem, mocnem jak serce spiżowe dzwonu tętnem. Przebywali wtedy stale we Lwowie pisarze tej miary, co Jan Kasprowicz, L. Staff, Jan, August Kisielewski, Jerzy Żuławski, K. Irzykowski, Józef Jedlicz i H. Zbierzchowski; wychodziło parę czasopism literackich utrzymanych na wysokim poziomie artystycznym, jak „Lamus", „Nasz Kraj" a później „Widnokręgi"; od czasu do czasu zjeżdżali tu z odczytami mistrze słowa: St. Przybyszewski, Tadeusz Miciński lub najtęższy z polskich krytyków literackich, wielki doktryner i tytan pracy, St. Brzozowski. Wrzało we Lwowie od dysput, kipiał wrzątek namiętnych sporów, niby rakiety na niebie zapalały się i gasły młode, niespodziewane talenty, czasem błysnął na chwilę zwodniczy jak fata morgana meteor. Piękny był Lwów literacki w pamiętnym dla mnie r. 1908.

W któreś majowe popołudnie odważyłem się „zasięgnąć języka" w redakcji „Naszego Kraju" prowadzonego wówczas przez wybitnego poetę i świetnego powieściopisarza, a późniejszego laureata nagrody literackiej m. Lwowa, Henryka Zbierzchowskiego. Szedłem z drżeniem w sercu jak podsądny, by usłyszeć wyrok. Bo trzy tygodnie temu zdobyłem się na odwagę i posłałem pocztą do redakcji rękopis mojej pierwszej noweli, którą uznałem za „możliwą". Była to „Opuszczona Zagroda". Miałem już wtedy w tece z jakie pół tuzina nowel, ale tylko tę, właśnie tę uznałem za „możliwą". Był to utwór świeżo napisany i wciąż jeszcze pamiętam głębokie wzruszenie, z jakiem rzucałem na papier ostatnie jego akordy. Był to pierwszy utwór nowego genre'u, mojego genre'u, który wprowadzałem do polskiej literatury. I dlatego był mi tak drogi. I dlatego ośmieliłem się posłać go H. Zbierzchowskiemu, wielkiemu artyście i znawcy Sztuki. Opinja jego o noweli miała rozstrzygnąć o jej losie. Więc że ceniłem wysoko autorytet sławnego już w tym czasie twórcy prześlicznych powieści: „Na złotej przełęczy" i „Przed wschodem słońca", przeto z bijącem sercem wstępowałem na schody wiodące do redakcji. Miałem wtedy lat 21 i po raz pierwszy drukowałem w czasopiśmie literackiem nowelę. Znalazłem się naresscie w lokalu redakcyjnym a raczej w jego przedpokoju, malutkiej izdebce przeznaczonej dla sekretarjatu. Za biurkiem pod oknem jakaś panna zajęta była przepisywaniem skryptu. Drzwi do sąsiedniego pokoju, sanktuarjum redakcyjnego były lekko uchylone. Dolatywał stamtąd gwar zmieszanych głosów i silny zapach tytoniowego dymu.

— Czy zastałem p. redaktora? — zaryzykowałem niepewne pytanie.

Zanim otrzymałem odpowiedź, wyszedł z przyległej salki wysoki, smagły, z czarną, bujną czupryną, z nieodstępnym papierosem w ustach i z egzemplarzem „Naszego Kraju' w rękach. Zdaleka już uśmiechał się do mnie życzliwie, po przyjacielsku, jak do młodszego, początkującego kolegi i wyciągnął rękę z upragnionym numerem:

— Czemuż pan zgłasza się dopiero dzisiaj? Rzecz wyszła już przed tygodniem a pan o niczem nie wie.

Ukłoniłem się niezgrabnie.

— Istotnie nic nie wiedziałem. Byłem przez cały tydzień tak zajęty lekcjami na uniwerku i korepetycjami na mieście, że nie znalazłem ani chwili czasu, by wpaść tu i dowiedzieć się.

— No, niechże pan bierze numer i przypatrzy się. O tu! „Szalona Zagroda". Tytuł zmieniłem, bo pańska „Opuszczona zagroda" wydała mi się trochę za sentymentalna.

— Dziękuję panu redaktorowi.

— Zaco?

— Za wydrukowanie i zmianę tytułu. Zmiana wyborna! Znakomicie podkreśla charakter i duszę utworu.

Zbierzchowski uśmiechnął się i przełożył papieros w drugi koniec ust.

— No — to dobrze. To my właściwie powinniśmy panu podziękować. A ta winieta u dołu pomysłu dr. H. Kunzek'a jakże się panu wydaje?

— Wyborna, stylowa! — odpowiedziałem, podziwiając świetnie stylizowane szkielety — rośliny.

Zbierzchowski położył mi przyjaźnie rękę na ramieniu:

— Nowela naogół podobała się wszystkim w redakcji. Odczytałem ją w obecności plenum jej składu. Był też i Karol Irzykowski. Chwalił, ale też zrobił mały zarzut; uznał, że rzecz jest napisana wprawdzie silnie, ale trochę za

cji, oświadcza, iż mądre zarządzenia rządu dalekie są od tego, aby mogły stworzyć panikę, przeciwnie, powinny przywrócić zaufanie. Pismo zamieszcza oświadczenie Lloyd George'a, zaznaczając m. in. co następuje: Jeśli naród zachowa solidarność i siłę charakteru, wysiłki nasze uwieńczone będą sukcesem.

Wrażenie zagranicą.

Wiedeń, 21 września. (PAT). „Sonn- u. Montagszeitung" pisze, iż zarządzenia angielskie w praktyce znoszą walutę złotową. Anglja w ciągu swej historji czyniła to już kilka razy. Możliwe jest, iż rząd angielski usłuchał rady prof. Keynsa, aby przez skutki inflacji ożywić życie gospodarcze. Należy oczekiwać, iż rząd angielski będzie musiał przeprowadzić nową stabilizację funta na niższym poziomie i obniżyć w ten sposób realną wartość płac oraz wsparć dla bezrobotnych.

Wiedeń, 21 września. (PAT). Minister finansów Redlich oświadczył w czasie rozmowy z dziennikarzami: Stoimy przed wypadkami światowemi, których skutków nie można przewidzieć. Szczęściem Austrji jest to, że należy do krajów małych, które nie będą dotknięte bezpośrednio zarządzeniami londyńskiemi. Pomimo tego poczynimy wszelkie przygotowania, aby bronić naszego zapasu złota.

Wiedeń, 21 września. (PAT.) Możliwość zawieszenia wymienialności banknotów angielskich na złoto wywołała w Wiedniu nadzwyczajne wrażenie. Minister skarbu Redlich odbył konferencję z wicekanclerzem i referentami ministerstwa skarbu w celu naradzenia się nad zarządzeniami, koniecznemi dla ochrony waluty austrjackiej. „Der Morgen" donosi, że dziś, tj. w poniedziałek, ma nastąpić w Austrji zniesienie wolnego handlu dewizami.

Nowy Jork, 21 września. (PAT.) Koła finansowe Wallstreet uważają, że tymczasowe zawieszenie parytetu złota przez W. Brytanję jest zarządzeniem konstruktywnem, podyktowanem przez wyjątkowe okoliczności.

Paryż, 21 września. (PAT.) Wiadomości nadchodzące z Londynu o podjętych zarządzeniach wywołały wielkie poruszenie wśród francuskiej opinji publicznej. Prasa dzisiejsza wzywa francuską opinję publiczną do wykazania solidarności w stosunku do Anglji, z którą łączy ją tyle wspólnych interesów natury moralnej i materjalnej.

Berlin, 21 września. (PAT.) Tut. koła finansowe utrzymują, że w związku z sytuacją, jaka powstała na londyńskim rynku pieniężnym, rząd Rzeszy wydać ma niebawem nowe zarządzenia dewizowe. Należy liczyć się z możliwością podniesienia stopy dyskontowej przez Bank Rzeszy.

Gdańsk, 21 września. (Tel. wł.) Najbardziej bezpośrednio i dotkliwie dadzą się odczuć zarządzenia angielskie w Gdańsku, ponieważ waluta Wolnego Miasta oparta jest na parytecie funta angielskiego. Krążą pogłoski, że Gdańsk ma przejść na parytet dolara.

Żądania Hugenberga.

Berlin, 20 września. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu partji niemiecko-narodowej w Szczecinie, przywódca partji Hugenberg wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zwrócił się przeciwko polityce partji centrowej, charakteryzując ją jako partję dyktatury. Dalej mówca zaatakował partję socjal-demokratyczną, której zarzuca, że w zmowie z partją centrową dąży ona do zahamowania wszelkiej akcji opozycji narodowej.

Następnie przeszedł Hugenberg do polityki zagranicznej, krytykując ostro jej obecny kierunek i sposób traktowania sprawy unji celnej, starając się udowodnić, że przy międzynarodowych rokowaniach, jakie toczyć się będą w latach najbliższych, kierownictwo rządu Rzeszy powinno się oprzeć na partjach prawicowych.

Partja niemiecko-narodowa weźmie udział w obradach parlamentarnych Reichstagu, o ile przez to będzie można doprowadzić do utworzenia rządu nacjonalistycznego.

W końcu mówca oświadczył, że stronnictwo niemiecko-narodowe akcję swą nacjonalistyczno-opozycyjną prowadzi i będzie prowadziło w ścisłym związku ze Stahlhelmem i hitlerowcami. Łącznie z temi organizacjami partja niemiecko-narodowa, jeszcze przed zebraniem Reichstagu — wyda odezwę do społeczeństwa niemieckiego.

Posiadanie kolonji da Niemcom możność spłacania długów zagranicznych, ponieważ możność eksportu do krajów kolonialnych gwarantuje zdolność płatniczą Niemiec wobec wierzycieli.

Aby Niemcy odzyskały swą dawną zdolność płatniczą potrzebne są dwa warunki: otrzymanie kolonji w Afryce aby „narodowi bez przestrzeni" dać możność ekspanzji na wschodzie. Tendencja traktatu wersalskiego temu się sprzeciwia. Spełnienie tych warunków dałoby możność wyprowadzenia przemysłu niemieckiego z sytuacji bezwładności. Zakres działalności na terenach współdziałania z innemi państwami dałby się ustalić i określić.

Święto pracy w Sokolnikach.



Ilustracja nasza przedstawia mieszkańców Sokolnik, pracujących przy budowie drogi, o czem donosiliśmy onegdaj.

S. p. Kamilla z Wasylewskich Grekowiczowa.

W mieście naszem zmarła w sobotę wieczorem ś. p. Kamilla z Wasylewskich Grekowiczowa, wdowa po inżynierze, pułkowniku powstania 1863 r., ś. p. Józefie Grekowiczu. Niezwykłych zalet serca i charakteru, była wzorem cnót żony i matki, zawsze oddana obowiązkom najtkliwszej miłości rodzinnej i wychowaniu córek. Śmierć jej jest bolesnym ciosem dla wszystkich, którzy ją znali i kochali.

Ś. p. Kamilla Grekowiczowa osierociła trzy córki, malarkę i literatkę Marję Hausnerową, żonę b. posła Art. Hausnera, — Michalinę Grekowicz Hausnerową znaną dziennikarkę i Zofję Bętkowską, żonę majora, — oraz wnuczkę Ludmiłę Hausnerównę. Cześć pamięci zacnej Obywatelki! Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o godz. 3-ciej, z domu żałoby przy ul. Piaskowej 3.

Reorganizacja Ministerstwa Oświaty.

Jak się dowiadujemy w początkach przyszłego tygodnia dokonane zostaną w Ministerstwie oświaty zmiany organizacyjne, przewidziane w nowym statucie tego Ministerstwa.

Nowy statut organizacyjny Ministerstwa oświaty przewiduje, jak wiadomo, skasowanie departamentu sztuki, oraz reorganizację depart. wyznań religijnych i departamentu nauki i szkół wyższych. W związku z tem zajdą w tem Ministerstwie przesunięcia personalne, głównie na stanowiskach naczelników wydziałów.

Wiadomości z Rudek.

Zawiedziony spryciarz. — Z pomocą bezrobotnym.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Dnia 14 bm. Wasyl Maćków, syn naczelnika gminy z Koropuża, powiatu rudeckiego, doniósł tamtejszemu Posterunkowi P. P., iż około godziny 20-tej wracając z Komarna do Koropuża zauważył położoną w poprzek toru kolejowego w klm. 40-tym starą szynę, długości 3 metrów mogącą spowodować wykolejenie pociągu i że szynę tę bezwłocznie usunął, nie dopuszczając w ten sposób do ewentualnej katastrofy. Maćków jawił się na Post. P. P. w Koropużu w towarzystwie J. Hirschfelda, drożnika torowego, któremu przedtem doniósł o tem wypadku.

Na wiadomość o tem, sądząc, że zaszedł tu wypadek sabotażu, wyjechali natychmiast na miejsce starosta Ludwik Wałecki z komisarzem P. P. Franciszkiem Kalkusem i komisyjnie zbadano teren, oraz przesłuchano Maćkowa i Hirschfelda. Już pierwsze zeznania Maćkowa, w których ten się wikłał, skierowały podejrzenie na niego, iż całe zajście jest sfingowane. Szczegółowe dochodzenia przeprowadzone energicznie przez pow. komendanta P. P. w Rudkach komisarza Franciszka Kalkusa, wydały sensacyjne wyniki. W ogniu krzyżowych pytań, stawianych mu przez komisarza Kalkusa, Maćków przyznał się, że szynę podrzucił sam na tor kolejowy i doniósł o rzekomem usunięciu tej przeszkody przez siebie władzom chcąc w ten podstępny sposób otrzymać stosowną nagrodę i posadę przy koleji, o którą się starał.

Wobec powyższego P. P. skierowała natychmiast na Wasyla Maćkowa do prokuratury przy sądzie okręgowym w Samborze doniesienie o zbrodnię oszustwa i o wprowadzenie w błąd władzy, na podstawie którego to doniesienia został Maćkow dnia 17 bm. aresztowany i do dyspozycji władz prokuratorskich do Sambora odstawiony.

* * *

Zorganizowany pod przewodnictwem starosty Ludwika Wałeckiego Powiatowy Komitet pomocy dla bezrobotnych w Rudkach, rozpoczął już intensywną działalność.

Starosta Wałecki zarządził zbiórkę zboża w powiecie, prócz tego większa ilość zasobniejszych osób oraz Stowarzyszenia społeczne i instytucje finansowe opodatkowały się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych.

W akcji biorą czynny udział wszystkie sfery społeczne, duchowni bez różnicy wyznania, nauczycielstwo, urzędnicy, mieszczanie, rolnicy, okazując żywe zainteresowanie się położeniem bezrobotnych w obecnej dobie kryzysu gospodarczego.

Dzięki ruchliwości starosty Wałeckiego, który osobiście z całą energją zajął się tą sprawą, można przypuszczać, że akcja pomocy dla bezrobotnych w powiecie rudeckim wyda bardzo dodatnie wyniki. Wir.

pobieżnie, za mało wykończona. Ale jak na debiut nowego rodzaju — wiele. Niech pan o nas nie zapomina, a gdy napisze pan coś tęgiego, coś jeszcze mocniejszego od „Szalonej Zagrody", niech nam pan przyniesie.

Podał mi rękę na pożegnanie. Uścisnąłem ją głęboko wzruszony.

— Dziękuję, panie redaktorze, serdecznie dziękuję.

Po chwili zbiegałem już po schodach, unosząc z sobą egzemplarz „Naszego Kraju" z d. 25 kwietnia 1908 r.

Tak to otrzymałem literackie ostrogi a tym, który mnie pasował na rycerza Muzy, był H. Zbierzchowski. Jemu to przedewszystkiem zawdzięczam wprowadzenie mnie w literackie szranki, i serdeczną, koleżeńską zachętę do dalszej pracy.

Gdy w rok później w kwietniu wydałem własnym nakładem z pieniędzy uciułanych z lekcyj prywatnych skromną książeczkę p. t. „Z wyjątków. — W pomrokach wiary" pod pseudonimem: S. Żalny. wśród 6 nowel składających się na ten tomik znalazła się i „Szalona Zagroda".

Dziwny przypadek zdarzył, że znów w jakieś popołudnie majowe tego roku spotkałem H. Zbierzchowskiego, przechodzącego ul. Rutowskiego koło katedry Zauważywszy mnie, zatrzymał się, choć śpieszno mu było widocznie i podając mi rękę, rzekł:

— Wydał pan książkę, co?

— Tak. Pod pseudonimem — wyjąknąłem trochę zmieszany. — Prócz może jednej „Szalonej Zagrody" same trociny.

— No, no, zobaczymy — pocieszał mnie — w każdym razie powinien mi pan dać jeden egzemplarz. Przecież to ja wprowadziłem pana do literatury.

— Z prawdziwą, z największą przyjemnością, p. redaktorze. Byłbym to uczynił natychmiast po ukazaniu się tomiku, ale nie znałem jego adresu. („Nasz Kraj" przestał już w tym czasie wychodzić).

— Niech pan odda książkę kelnerowi z „Secesji" i powie mu, że przeznaczona dla mnie. Do widzenia! Spieszę się bardzo. A niech pan nad sobą pracuje. Talent P. Bóg dał.

I odszedł szybko jak jakiś dobry duch-pocieszyciel, co zjawia się nagle i równie nagle znika po spełnieniu swej misji.

Potem przez szereg lat nie spotykaliśmy się. Wiedziałem, że rósł w sławę, czytywałem jego świetne powieści i nowele, w teatrze oklaskiwałem z entuzjazmem jego wyborną komedję. Był na ustach wszystkich, kochany przez bliskich i przyjaciół, podziwiany przez czytelników. Wreszcie w uznaniu jego zasług na polu literatury przyznano mu nagrodę literacką miasta Lwowa. Powodzenie i sława nie zmieniły go, jak to zwykle zdarza się z innymi. Pozostał tym samym, co dawniej, wytwornym, bujnym artystą i dobrym, o szczerozłotem sercu człowiekiem.

Gdy zapadłem ciężko na chorobę płuc, on był jednym z pierwszych, który wyciągnął ku mnie przyjacielską braterską dłoń. Podobnie jak b. poseł na Sejm i redaktor, Artur Hausner, w swym „Dzienniku Ludowym", otworzył H. Zbierzchowski gościnne podwoje „Gazety Porannej" na przyjęcie artykułów K. Irzykowskiego i J. Płomieńskiego popierających moją kandydaturę na laureata nagrody literackiej m. Lwowa na r. 1931. A gdy jego życzliwe zabiegi i starania odniosły zaszczytny dla mnie skutek i przyznano mi to wysoke wyróżnienie, H. Zbierzchowski obok czcigodnego prezesa, redaktora B. Laskownickiego był pierwszym, który w ciepło, serdecznie napisanym artykule podzielił się tą nowiną z Lwowianami. Nie poprzestał na tem. W parę dni później zaszczycił mnie wizytą w Brzuchowicach a treść naszej rozmowy podał do wiadomości publicznej w prześlicznym, za serce chwytającym „Liście ze Lwowa" drukowanym w najpoczytniejszem piśmie polskiem, w krakowskim „Kurjerze Ilustrowanym".

Dziwny los zrządził, że ten sam szlachetny człowiek, który przed laty wprowadził mnie w literackie szranki, teraz, w chwili dla mnie ciężkiej i przełomowej znów dźwignął mię i podparł bratniem ramieniem. Niech mu za to Bóg stokrotnie zapłaci, ten Bóg, którego potężną i władną rękę już kilkakrotnie wyraźnie uczułem na sobie w mem życiu.

KRONIKA

WRZESIEŃ
21
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Mateusza
Gr.-kat. Rożd. Chr.

Wschód słońca g 5 m 08
Zachód „ 17 m 26
Długość dnia g 12 m 18

LWOWSKA

Operetka w Teatrze Nowości. W środę, dnia 23 bm. Teatr Nowości otwiera swoje podwoje, dając przedstawienie, przebojową pełną humoru i pierwszorzędnych melodji operetkę Abrahama „Wiktorja i jej huzar", w premjerowej, doskonałej obsadzie po cenach najniższych.

Lwowska Filja ZASP., która podjęła pracę pod kierunkiem znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej, wystąpi z pierwszem przedstawieniem w najbliższą środę, 23 bm. Na pierwszy ogień pójdzie, jak już donosiliśmy, świetna komedja Maughem'a „Kiedy wrócisz?", z której próby odbywają się już od trzech dni po dwa razy dziennie, pod reżyserją p. Romana Niewiarowicza, b. artysty sceny lwowskiej, a ostatnio artysty i reżysera sceny krakowskiej. Zespół Lwowskiej Filji ZASP., złożony z b. artystów lwowskich, wśród których jest cały szereg wybitnych i dobrze w pamięci naszej publiczności zapisanych sił, pracuje z całym zapałem i ofiarnością, ożywiony szlachetną ambicją stworzenia we Lwowie placówki artystycznej, któraby odpowiadała godnie swemu powołaniu w tej krytycznej dla teatrów lwowskich chwili. W premjerze środowej, której zapowiedź obudziła w mieście żywe zainteresowania, weźmie udział świetna nasza artystka p. Wanda Siemaszkowa, którą ujrzymy w roli, odbiegającej swym rodzajem i charakterem od jej dotychczasowych kreacji. Obok niej odtworzą inne role pp.: Emilja Czajkowska, Marja Pillerowa, Helena Poleska i Zuzanna Łozińska, oraz pp. Marjan Bielecki, Alfred Kowalski, Roman Niewiarowicz i Stanisław Tarnawski, wszystko dobrze znajomi lwowskiej publiczności teatralnej. Pozostała część zespołu przystąpiła do pracy nad sztuką, która wystawiona będzie bezpośrednio po komedji „Kiedy wrócisz?".

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Operetka dźwiękowa. Jeanette Mac Donald jako „Narzeczona z loterji".

CHIMERA: „Kajdany namiętności".

KOLOSSEUM nieczynne.

KOPERNIK: „Pat i Patachon jako Włóczęgi". oraz „Pod kopułą cyrku".

LEW: „Tajny dokument" oraz „Lotnik z Kalifornji".

MARYSIEŃKA: „Pat i Patachon jako Włóczęgi", oraz „Pod kopułą cyrku".

OAZA: „Młode orły" i „Wyjęty z pod prawa".

PALACE: „Kwiat Algieru" z Fifi Dorsay i Harold Murray'em.

PAN: „Anna Christie".

PASAŻ: „Cztery pióra", oraz dodatek dźwiękowy.

PROMIEŃ: „Statek komedjantów".

STYLOWY: „Trzej przyjaciele" oraz „Odwieczni wrogowie".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:

KINO „POLONJA" (dźwięk.): „Karjera miłości".

KINO „OLIMPJA" (dźwięk.): „Raj dla kobiet".

KINO „UCIECHA": „Posiew krwi".

KINO „ŚWIT": „Bitwa nad Sommą".

Znalezione rzeczy: Komenda Policji Państwowej zawiadomiła Magistrat, że w obrębie Lwowa znalezione zostały rozmaite przedmioty, a między in. kilka książeczek wojskowych, dokumentów i dowodów osobistych, klucze, zegarki, torebki, walizki, rękawiczki, płaszcze i okulary. Rzeczy te odebrać można w Wydziale VI. (przemysłowym) Magistratu, ul. Ormiańska 23 II. p. w godzinach od 11—13.

Zarząd mleczarni miejskiej komunikuje, że z dniem dzisiejszym zniżył cenę mleka. Oto 1 litr mleka w naczyniach zaplombowanych z dostawą do domu kosztuje 35 gr. Mleczarnie miejskie dostarczają również mleka dla dzieci i mleka prześwietlanego lampą kwarcową.

Bezpłatne pokazy gotowania na gazie odbywają się każdego czwartku o godz. 5-tej popoł. w sali pokazowej Zakładu gazowego miejskiego przy ul. Gazowej 28. Pierwszy pokaz dnia 24-go b. m. Proszone są o udział w szczególności te Panie, które nie posiadają instalacji gazowych, aby się mogły zaznajomić z gotowaniem na gazie, które jest oszczędne, czyste i tanie.

W sprawie redukcji pociągów wyjechała do p. Ministra Kühna delegacja, złożona z dr. Stefana Baczewskiego, przedstawiciela Rady miejskiej i inż. Sulimirskiego, przedstawiciela Izby handlowo-przemysłowej.

Tępienie szczurów. W związku z akcją tępienia gryzoniów ogłaszają, że w okresie epidemji szczurów należy chore szczury dobijać. Za każdego zabitego szczura wypłaca oddział ratynowy (ul. Łamana 1) 10 groszy, a za szczura żywego 50 gr. Dla uniknięcia nadużyć przypomina się, że inkasenci należytości za truciznę zaopatrzeni są w legitymacje z pieczęcią „Serovacu" lub magistratu. W trzy tygodnie po wyłożeniu ratyny zastosowane będzie bezpłatnie drugi preparat „ratynina", w tych realnościach, w których jeszcze ukażą się szczury.

Noże w robocie. Pogotowie ratunkowe zostało zaalarmowane wiadomością, że w Rzęśnie Polskiej leży ranny mężczyzna. Przybyły na miejsce lekarz opatrzył rannego, którym okazał się Stanisław Celta, lat 25 liczący robotnik. Celta został zraniony nożem w lewe ramię i pierś. Po zaopatrzeniu, Pogotowie odwiozło go do szpitala powszechnego. Dochodzenia w sprawie tego zajścia prowadzi posterunek policji w Rzęśnie Polskiej.

Wczoraj wieczorem zgłosił się na Pogotowie ratunkowe niejaki Stanisław Skibiński, liczący lat 35 i prosił o zaopatrzenie ran, odniesionych z rąk nieznanego osobnika, który napadł nań na ul. Łyczakowskiej. Skibiński otrzymał ranę ciętą nad prawem okiem. Po zaopatrzeniu, pozostawiono Skibińskiego opiece domowej. Za sprawcą wszczęła policja poszukiwania.

Zaginięcie służącej. Władysław Ostrowski, zam. w Krzywcycach doniósł policji, że służąca jego, 19-letnia Rozalja Hyczak, wyszła onegdaj z domu i dotąd nie powróciła.

Wóz ciężarowy najechał na tramwaj. Woźnica Semko Homenko (Św. Marcina 7), wyjeżdżając z dworca towarowego, najechał na przejeżdżający wóz tramwajowy Nr. „5", wskutek czego wybił dyszlem szybę w tramwaju.

Ucieczka z domu. Michał Szydłowski, (Wandy 10) doniósł policji, że syn jego 15-letni Bronisław, jeszcze 1-go bm. zbiegł z domu i dotąd nie wrócił..

O zatrudnienie bezrobotnych.

W dniach 17, 18 i 19 bm. odbyły się w Inspektoracie Pracy 42-go (lwowskiego) obwodu konferencje z przedstawicielami pracodawców i pracowników, w sprawie akcji zdążającej do bezwzględnego zaniechania pracy w godzinach nadliczbowych i do zaniechania zatrudnienia kobiet i młodocianych w porze, lub przy robotach zakazanych przez prawo, by w to miejsce umożliwić przyjmowanie bezrobotnych i to, ile możności, żywicieli rodzin.

Tak przedstawiciele pracodawców, a w szczególności delegaci Centr. Związku Przem. we Lwowie, Lw. Związku Cechów rzemieślniczych, Stow. Budowniczych i Syndykatu interesentów drzewnych, jak i delegaci wszystkich Związków pracowniczych ugrupowanych w zrzeszeniach Związków, a to w Radzie Okręgowej Związków zawodowych pracowników umysłowych, w Związku Związków zawodowych w Polsce (Okr. Radzie zowodowej we Lwowie), w Okr. Radzie Związków zawodowych we Lwowie i w Zjednoczeniu Chrześcijańskich Związków zawodowych we Lwowie, przyrzekli swe żywe współdziałanie w tej akcji.

Trujący napój.

W ostatnich czasach szerzyć się poczęła sprzedaż alkoholu z potajemnych gorzelni, nieróżniącego się prawie w cenie od monopolowego. Natomiast, jak stwierdziły analizy, alkohol ten zawiera znaczne ilości pierwiastków trujących, powodujących śmierć lub kalectwo. Wobec zaszłych w ostatnich czasach wypadków zatrucia tym alkoholem, należy przestrzegać przed nim amatorów zakazanych napojów.

Nieudała złodziejska wyprawa.

Skoro w sobotę, po godzinach urzędowych, urzędnicy Magistratu pospieszyli do domowych pieleszy lub do restauracji na dobrze zasłużony, niezawsze obfity objadek, a woźny Hnatowicz zabrał się do sprzątania biura — spostrzegł jakiegoś osobnika, stojącego w dzwiach biura wojskowego. Hnatowiczowi wydała się ta spóźniona wizyta nieco zagadkową, zbliżył się więc ku drzwiom, by ku swemu wielkiemu zdziwieniu przekonać się, że w biurze wojskowem drugi osobnik manipuluje koło biurka.

Schwytani na gorącym uczynku spóźnieni „interesenci" pchnęli Hnatowicza i puścili wprawdzie nogi w ruch. Hnatowicz wszczął alarm, głos miał donośny, usłyszał go więc portjer, urzędujący przy bramie. Do pomocy wezwano posterunkowego i aresztowano obu kawalerów w podwórzu.

Okazało się, że przytrzymani są: Jan Teluk, znany złodziej i Ludwik Schein, którzy po zamknięciu biur przy pomocy wytrycha otworzyli drzwi do biura wojskowego i oddziału dowodów osobistych. Tam rozbili biurko, w którem znajdowała się gotówka 102 złotych, oraz blankiety na dowody osobiste.

Przy złodziejach znaleziono wytrychy oraz łom. Sprowadzony do komisarjatu Teluk, tłumaczył się, że przyszedł po pieniądze, które mu się należały w Magistracie, a Schein, że zamierzał sobie wyrobić dowód osobisty. Mimo tego tłumaczenia się, oddano obu złodziei do aresztów policyjnych.

Krwawe porachunki złodziejskie.

Kamienica przy ul. Sodowej 3 była wczoraj wczesnym rankiem widownią krwawej sceny.

Znany złodziej Pelc przybył o godz. 6.15 rano do mieszkających tam swych kolegów i towarzyszów fachu — 36-letniego Jana Szewczuka, mieniącego się przedsiębiorcą przewozowym i fryzjera Wilhelma Blumenfelda lat 32. Do Szewczuka oddał z rewolweru 3 strzały, raniąc go ciężko w brzuch i lewe ramię, oraz 1 strzałem zranił lekko Blumenfelda. Zaznaczyć należy, że Szewczuk i Blumenfeld leżeli w łóżkach i podczas zamachu morderczego pogrążeni byli w śnie.

Pelc po dokonaniu czynu zbiegł w niewiadomym kierunku. Powszechnie przypuszcza się, że kierowała nim zemsta na tle porachunków złodziejskich.

Wezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło obie ofiary strzałów rewolwerowych. Blumenfelda pozostawiono w leczeniu domowem, ciężko rannego zaś Szewczuka przewieziono do szpitala. Szewczuk przez prawie cały wczorajszy dzień był nieprzytomny, co uniemożliwiło przesłuchanie go przez organa śledcze. Za Pelcem zarządzono pościg.

600-lecie bitwy pod Płowcami.



W 600-ną rocznicę pogromu krzyżackiego pod Płowcami wybudowano na polu bitwy kapliczkę, na której wmurowano kamień z pamiątkowym napisem.

Dotkliwa zguba. Andriew Mechys, dyr. kopalni, zam. w Krośnie, doniósł policji, że onegdaj w czasie jazdy autodorożką z hotelu Krakowskiego na dworzec główny, zgubił torebkę damską, zawierającą 300 zł. w gotówce.

STOŁECZNA

Premjera filmu „Dziesięciu z Pawiaka" w kinoteatrze „Atlantic" odbyła się uroczysta premjera filmu „Dziesięciu z Pawiaka", osnutego na tle osobistych wspomnień pułkownika Jur - Gorzechowskiego. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej, przybyły w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego, Marszałek Józef Piłsudski z córeczkami, Premjer Prystor, Ministrowie: Jędrzejewicz, Janta-Polczyński, Boerner, Jan Piłsudski, Pieracki i Kühn, członkowie Korpusu dyplomatycznego, marszałek Senatu Raczkiewicz, Wiceministrowie: Beck i Starzyński i inni. Obecny był także pułkownik Jur - Gorzechowski, według którego wskazówek film został wykonany. Film, w wykonaniu którego brali udział Lubieńska, Batycka, Węgrzyn, Brodzisz i Samborski, a reżyserował Ordyński został przyjęty gorąco przez publiczność, która oklaskiwała poszczególne sceny. Po skończonem przedstawieniu publiczność zgotowała owację P. Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Muzycy przeciw zorganizowanym zespołom. Delegacja Związku Zawodowego Muzyków Rz. P. interwenjowała u komisarza Rządu p. Jaroszewicza, składając jednocześnie memorjał w sprawie zatrudnienia w jednej z luksusowych restauracji orkiestry z Argentyny. Zarząd „Oazy" sprowadził 24 Argentyńczyków na występy „Tango", ponieważ dla muzyków polskich istnieją zakazy wjazdowe i cały szereg zespołów muzycznych jest bez pracy, organizacja muzyków polskich protestowała u władz. Komisarz Rządu p. Jaroszewicz przyrzekł na przyszłość nie wpuszczać zagranicznych orkiestr zabierających chleb miejscowym bezrobotnym.

Rozdawnictwo chleba bezrobotnym. Wydział Opieki Społecznej Ma-

gistratu m. st. Warszawy na posiedzeniu magistratu w dniu 14 b. m. wystąpił z projektem rozdawnictwa chleba bezrobotnym. Projekt przewiduje rozdawnictwo chleba według następującego rozdzielnika: samotny 1/2 kg. oraz dla żonatych z dużą rodziną — 2 kg. Magistrat sprawy tej nie rozstrzygnął i powołał specjalną komisję w składzie prezydenta Słomińskiego, trzech wiceprezydentów: Borzęckiego, Szpotańskiego i Błędowskiego oraz dwóch ławników Koralewskiego i dr. Bychowskiego. Komisja ma się zająć opracowaniem konkretnych projektów pomocy, a wszczególności rozdawnictwem chleba i opału.

Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi przekazał w tych dniach na rzecz powodzian Polaków w przygranicznych okręgach Łotwy, poszkodowanych przez powódź, która miała miejsce na Wileńszczyźnie w końcu kwietnia b. r., sumę 10.000 zł. Stało się to na mocy specjalnej uchwały Komitetu, który uwzględnił potrzebę tej pomocy wobec trudnego położenia poszkodowanej ludności polskiej, **oddzielonej** od Macierzy obecną granicą państwową.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Zagadkowa zbrodnia.** Dnia 19 bm. o godz. 16.30 został postrzelony pod lasem w Tustanowicach, pow. Drohobycz, wystrzałem z rewolweru Jan Ostrowski, wiertacz koncernu Małopolska z Borysławia przez znanego bandytę Szczurka, będącego w towarzystwie drugiego bandyty, Cholewy. Napad nastąpił prawdopodobnie na tle zemsty osobistej. Ostrowski po przewiezieniu do ambulatorjum Kasy Chorych, zmarł. Sprawcy zbiegli po czynie do lasu. Pościg zarządzono.

STANISŁAWÓW. **W stanie zdrowia Wojewody stanisławowskiego** Jagodzińskiego nie zaszła dotąd poprawa, wobec czego p. Wojewoda w dalszym ciągu nie będzie udzielał audjencji. Wedle opinji lekarzy, p. Wojewoda Jagodziński nie będzie mógł w bieżącym miesiącu powrócić do pracy.

POZNAŃ. **Katastrofa lotnicza.** Wczoraj około godz. 13 spadł pod Kurnikiem samolot, należący do 6 pułku lotniczego we Lwowie. Samolot został poważnie uszkodzony; załoga, składająca się z podporucznika Przepisa i sierżanta Dembińskiego, wyszła bez szwanku.

Kiszona kapusta
znakomitym środkiem leczniczym.

Znany lekarz niemiecki dr. Albert Schalle wydał przed niedawnym czasem nakładem firmy księgarskiej Knorr et Hirth w Monachjum nader ciekawą książkę o różnych naturalnych metodach leczenia. Interesującym jest między innemi rozdział, poświęcony kiszonej kapuście.

Kiszona kapusta jest od wieków nader cenionym środkiem pożywienia u wszystkich cywilizowanych ludów; więcej u północnych, niż u południowych. Jest ona istotnie niezwykle wartościowem i zdrowem pożywieniem. Przez zawartość cellulozy i kwasu mlekowego, pobudza ona w wysokim stopniu apetyt i trawienie. Wobec procesu fermentacyjnego, który siłą rzeczy musiała przejść, włókno kapusty kiszonej zostało właściwie już „strawione" i dlatego to jest ona lekkostrawną tak, że znoszą ją dobrze i chętnie nawet osoby chore na żołądek.

Posiada ona w znacznej ilości witaminy wszelkiego rodzaju: A, B, C i D.

Frankfurcki profesor, dr. Noorden, zaleca od dawna kapustę kiszoną, jako skuteczny środek przeciw chronicznej obstrukcji. Słynny paryski profesor Miecznikoff, zaleca kiszoną kapustę wprost jako środek przedłużenia życia i odmłodzenia organizmu. Kneipp zalecał płyn z kiszonej kapusty, jako środek wzmacniający żołądek. Zauważyć tu należy, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wytwarza się w ostatnich latach masowo płyn z kiszonej kapusty, który znajduje wielki zbyt jako środek kuracyjny.

Wystawa pamiątek dotyczących bitwy pod Płowcami.

Oddział kujawski P. T. K. we Włocławku, pragnąc przyczynić się do uświetnienia obchodu 600-nej rocznicy zwycięstwa pod Płowcami, urządza w salach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej wystawę historyczno-wojskową.

Chcąc zgromadzić jaknajwięcej pamiątek, dotyczących przedewszystkiem epoki bitwy płowieckiej pozatem innych bitew i epok wojennych, oddział kujawski zwraca się z gorącym apelem do wszystkich instytucyj i osób, będących w posiadaniu pamiątek historyczno-wojskowych pod postacią broni, amunicji, umundurowania, orderów, sztandarów, obrazów, dokumentów i t. p., aby zechciały łaskawie udzielić tych przedmiotów jako eksponatów na czas wystawy, nadmieniając, że depozyty będą przyjmowane za pokwitowaniami i asekurowane. Nowoczesny, specjalnie budowany, murowany gmach Muzeum o betonowych stropach i schodach daje całkowitą gwarancję przed pożarem i kradzieżą.

Zgłoszenia i eksponaty należy nadsyłać pod adresem kierownika Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, p. L. Rakowskiego, ul. Słowackiego 1 a. Otwarcie wystawy nastąpi 27 września.

W sprawie redukcji pociągów.

W związku z zamierzoną redukcją pociągów osobowych, jaka ma nastąpić 4 października b. r., Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie wysłała dnia 15 bm. telegram do Pana Ministra Komunikacji, w którym prosiła o zarządzenie wstrzymania tych redukcyj. W ślad za telegramem przedłożyła Izba Panu Ministrowi Komunikacji szczegółowy memorjał, w którym wykazała szkodliwość dla życia gospodarczego Małopolski Wschodniej redukcji pociągów pospiesznych do Zagłębia naftowego, do Tarnopola, oraz pociągów łączących Lwów z Wołyniem. Powyższy memorjał został przesłany w odpisie Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Urzędom Wojewódzkim we Lwowie i w Tarnopolu, oraz Prezydjum Magistratu miasta Lwowa.

Niezależnie od interwencji telegraficznej i pisemnej wyjeżdża w tej sprawie do Pana Ministra Komunikacji dnia 20 bm. specjalna delegacja złożona z delegata Prezydjum Izby przemysłowo - handlowej i Prezydjum miasta.

Powidła.

Wczesne chłody tegoroczne dają nam już przedsmak zimy, a u oszczędnych i przewidujących gospodyń wywołują myśl, czy spiżarnia jest dobrze zaopatrzona na sezon zimowy? Błędne jest mniemanie, panujące u nas, zwłaszcza po wojnie, że robienie zapasów w mieście jest niepotrzebne, bo wszystkiego i tak dostanie się w sklepach. Owszem, dostanie, ale wypadnie drożej i najczęściej nie będzie takie, jakiegobyśmy sobie życzyli. Dlatego też w sklepach lepiej jest kupować surowiec, a przetwory wszelkie robić w domu.

Zima czeka nas ciężka. W niejednej rodzinie posiłki i opał zredukowane będą do minimum, tak, jak zredukowane są pensje. Trzeba pamiętać o tem, że cukier zwiększa energję, podnosi ciepłotę ciała i że oszczędność na cukrze, ujemnie odbija się na organizmie. To też nierobienie zapasów w postaci konfitur, owoców smażonych, powideł itp. jest oszczędnością źle zrozumianą. Obecnie jest sezon na śliwki, owoce najbardziej nadające się do robienia powideł. Powidła te mogą przez całą zimę, choć częściowo, zastąpić drogie masło do chleba, które dajemy dzieciom na drugie śniadanie do szkoły. Tłuszcz i tak organizm otrzyma w innych potrawach, cukier zaś przy wytężonej pracy umysłowej jest dla dziecka konieczny.

Powidła ze śliwek należy przygotować w sposób następujący: Śliwki rozgotować, przetrzeć przez druciany przetak, następnie zaś smażyć długo, ciągle mieszając. Gdy masa zgęstnieje i zacznie przy mieszaniu odchodzić od boków garnka, dodać 10% cukru, t. j. 1 kg. na 10 kg. przetartej masy. Smażyć trzeba aż do brunatnego koloru.

Wyścigi na wodzie.



Wielkiem powodzeniem cieszą się w kąpielowiskach Stanów Zjednoczonych przedstawione na naszej ilustracji zawody na wodzie, które wymagają wielkiej zręczności i odwagi.

Cesarz, który nigdy nie głodował.

Niezależna demokratyczna prasa niemiecka przypomina ostatnio okoliczności, które w poważny sposób obciążają „bohaterstwo" członków niemieckiej rodziny cesarskiej, nie podzielającej w czasach wojny losów mas niemieckich, nie mających pod jej koniec nawet potrzebnych do życia i najniezbędniejszych środków żywnościowych. W chwili bowiem, kiedy rewolucjoniści niemieccy zdobyli zamek cesarski w Berlinie (w dniu 9 listopada 1918 r.), znaleźli tam następujące zapasy żywności: 20.600 kg mąki pszennej, 4.150 kg mąki żytniej, 300 kg mączki kartoflanej, 1.125 kg grochu, 75 kg fasoli, 300 kg krup, 1.350 kg kaszki, 75 kg płatków owsianych, 225 kg ryżu, 3.132 kg cukru, 248 kg herbaty, 11.795 kg konserw warzywnych, 790 kg marmelad, 2.830 kg konserw owocowych, 820 kg konfitur owocowych, 270 kg konserw mięsnych, 180 litrów soków owocowych, 1.305 butelek śmietany, 1.141 kg mydła itd itd. Sam cesarz zaś, przebywając w kwaterze głównej za frontem, otrzymywał codziennie z Berlina wodę do picia w zaplombowanej beczułce.

Boją się naszej armji.

„Preussische Zeitung" w artykule pt. „Potęga militarna Polski" usiłuje przedstawić obraz obecnego stanu polskiej armji oraz przysposobienia wojskowego. Zdaniem pisma Polska posiada w rezerwie 4 miljony żołnierzy plus przysposobienie wojskowe. W razie wojny Polska może wystawić 100 dywizji. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji stanie pod bronią 60 dywizji.

Wiadomości sportowe.

MISTRZOSTWA LIGI.
LEGJA - CZARNI 3 : 2 (2 : 0).

Zasłużone zwycięstwo Legji nad słabo grającymi Czarnymi. Bramki dla wojskowych zdobyli Ciszewski, Przeździecki i Martyna z karnego, dla Czarnych Piłat z karnego i Makuch. Sędziował p. Gulicz.

WARTA - LECHJA 5 : 0 (3 : 0).

Poznań. Bramki dla Warty zdobyli: Kniola i Banaszkiewicz po dwie i Szerfke.

RUCH - POLONJA 4 : 2 (0 : 2).

Warszawa. Bramki zdobyli: dla Polonji Szczepaniak i Ałaszewski, dla Ruchu Włodarz (2), Urban i Buchwald.

CRACOVIA-WARSZAWIANKA 1 : 0 (1 : 0).

Kraków. Mecz na niskim poziomi[e]. Bramkę dla Cracovii strzelił w pierwszej po[ło]wie Mitusiński.

D WEJŚCIE DO LIGI.

Kraków. Naprzód - Podgórze 6 : 2.
Warszawa. ŁTSG. - Skra 1 : 1.
Grodno. 82 P. P. - 76 P. P. 4 : 2.
Poznań. Legja - Gryf 0 : 0.

PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE.

Pogoń - Drugi Sokół 4 : 0 (2 : 0).
Biały Orzeł - Czuwaj (Przemyśl) 4 : 1 (2 : 0). Zaw. o wejście do kl. A.
Old Boy - Hasmonea 6 : 1 (3 : 0).
Czarni I. B. - TSL. 3 : 0.

TENNIS.

Po dwudniowych rozgrywkach Francja północna zwyciężyła Lwów 6 : 1. Jedyny punkt dla naszego grodu zdobył Hebda, zwyciężając doskonałego Berthota 6 : 3, 4 : 6, 6 : 1.

Drugi występ Chocheta w Warszawie przyniósł mu po wspaniałej grze zwycięstwo nad Tłoczyńskim w trzech setach 6 : 3, 6 : 1, 6 : 4.

LEKKOATLETYKA.

Nurmi rozegrał wczoraj mecz na 5 klm. z Kusocińskim w Królewskiej Hucie i zdołał po ciężkiej walce zwyciężyć o pierś, osiągając czas 15 min.

W Przmyślu zwyciężyła Pogoń lwowska w zawodach o nagrodę m. Przemyśla. W konkurencji pań zwyciężył AZS.

KOLARSTWO.

W biegu kolarskim Kraków - Katowice - Kraków 1. Ligoń (T. C. Żary) 6 g. 27 m., 2. Wlokas (T. C. Żary).

W biegu kolarskim 100 km. w Nisku 1. Froess (LTK.) 3 g. 20 m. 11 s., 2. Tropaczyński (LTK.) 3:27. 3. Pękalski (RTKM.).

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat Kobiecy". Kobieta, która chce mieć dokładny przegląd najnowszych prądów w literaturze, w sztuce, w życiu społecznem i dowiedzieć się o wszystikem, co jej w życiu codziennem niezbędne, a zatem prowadzić oszczędnie dom i ubrać się tanio a wytwornie powinna stałe czytać „Świat Kobiecy", którego Nr. 18 z 15 września zawiera następujące artykuły: Kazimierz Brończyk: Odrodzenie przez kobietę; Ida Wieniewska: Jadwiga Petrażycka Tomicka; Kazimiera Alberti: Rzeźbiarka siły i zwycięstwa; Alicja Brun: Opieka polska w Paryżu; Tymon Terlecki: Teatr Ateneum; Janina Osińska: List do „Świata Kobiecego"; Józef Czyściecki: Mężczyzna w roku 2031; Stefan Essmanowski: Listy z Warszawy; Stefan Grabiński: Baśń o czarodzieju Zawracie; J. Radzimiński: Parada rakiet i wiele innych. — Prześliczne roboty ręczne i modele jesienno-zimowe, korespondncja o modzie, cenne wskazówki praktyczne są dla każdej pani domu nieocenioną pomocą w zwalczaniu trudności finansowych i w utrzymaniu oszczędnego budżetu.

Nowy rozkład jazdy pociągów na P. K. P.

Z dniem 4 października 1931 wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy pociągów na P. K. P. zawierający następujące zmiany w ruchu pociągów w okręgu Dyrekcji lwowskiej.

Na linji Lwów-Rzeszów wstrzymuje się między Lwowem i Katowicami bieg pociągów Nr. 28 (Lwów odj. 20.45, Katowice przyj. 7.26) i Nr. 27 (Katowice odj. 18.53, Lwów przyj. ...o).

W miejsce wagonu sypialnego I, II i III kl. ...ego przy tych pociągach między Lwowem i Krakowem, wprowadza się wagon sypialny wyłącznie III klasy w pociągach Nr. 30 (Lwów odj. 0.45, Kraków przyj. 9.20) i Nr. 29 (Kraków odj. 0.15, Lwów przyj. 9.10).

W związu ze zniesieniem pociągu Nr. 28 ze Lwowa do Krakowa, przesunięto odjazd pociągu 426 ze Lwowa do Poznania na godz. 20 min. 45 (obecnie 22.30) i wprowadzono przy nim postoje we wszystkich stacjach i przystankach między Lwowem i Przemyślem.

Wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa (odj. 22.30) — Truskawiec (przyj. 12.15) kursować będzie przez Przemyśl, Chyrów, zaś z powrotem Truskawiec (odj. 16.50) — Warszawa (przyj. 8.26) przechodzić będzie przez Stryj i Lwów.

Na linji ROZWADÓW-PRZEWORSK przesunięto pociąg 426 z Przeworska na godz. 0.26 (obecnie 1.09) do Rozwadowa przyj 2.01 (obecnie 2.44).

Na linji RAWA RUSKA-LWÓW. W związku ze zmianami w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Warszawa i Radom przesunięto pociąg 911 o 60 min. wcześniej (Warszawa Gł. odj. 19.00, Lwów przyj. 7.40), zaś pociąg 912 o 105 min. później (Lwów odj. 22.05, Warszawa przyj. 10.55). Pociągi te będą przyjeżdżać względnie odjeżdżać z Warszawy Głównej (obecnie z Warszawy Wschodniej).

Na linji JAROSŁAW-SOKAL wprowadza się między Bełzem i Rawą Ruską pociąg towarowy z przewozem osób Nr. 1572 (Bełz odj. 5.10, Rawa Ruska przyj. 7.22).

W miejsce pociągu Nr. 1424, który się u...mia z dniem 4 października z powrotem od Sokala do Rawy Ruskiej, wstrzymuje się na tym odcinku pociąg Nr. 1422.

Na linji LWÓW-PODWOŁOCZYSKA i KRASNE-ZDOŁBUNÓW wstrzymuje się między Lwowem i Tarnopolem bieg pociągów pospiesznych Nr. 201 (Lwów odj. 10.45, Tarnopol przyj. 13.27) i Nr. 202 (Tarnopol odj. 13.55, Lwów przyj. 16.30) oraz między Lwowem i Krasnem pociągi 243 (Lwów odj. 0.20, Krasne przyj. 1.28) i 244 (Krasne odj. 4.14, Lwów przyj. 5.30).

Wagony bezpośrednie Lwów-Równe i Lwów-Krzemieniec kursować będą ze Lwowa poc. 215 (Lwów odj. 23.55, Równe przyj. 5.49. Krzemieniec przyj. 4.47) z powrotem zaś z Równego i Krzemieńca przechodzić będą w Krasnem na pociąg 226 do Lwowa. (Równe odj. 23.30, Krzemieniec odj. 0.43 i Lwów przyj. 6.15).

W związku z wstrzymaniem pociągu 201 przesunięto odjazd pociągu osobowego Nr. 211 ze Lwowa na godz. 7.55 — do Tarnopola przyj. 11.39. Pociąg ten uzyskuje we Lwowie połączenie z poc. 903 z Warszawy i z poc. 203 z Wiednia i Pragi.

Celem udogodnienia komunikacji Równego z Mizoczem przesunięto na linji JEZIORANY-MIZOCZ pociąg 5051 o 130 min. wcześniej (Jeziorany odj. 9.20, Mizocz przyj. 9.44).

Na linji LWÓW-PODHAJCE wstrzymano między Brzeżanami i Podhajcami bieg pociągów Nr. 1651 (Brzeżany odj. 7.52, Podhajce przyj. 9.44), oraz poc. 1652 (Podhajce odj. 11.26, Brzeżany przyj. 12.54).

Na linji LWÓW-ŁAWOCZNE skasowano na całej tej linji pociągi pospieszne Nr. 1703 (Lwów odj. 8.20, Ławoczne przyj. 11.20) i Nr. 1704 (Ławoczne odj. 17.00, Lwów przyj. 19.56).

Celem udogodnienia komunikacji Lwowa z Borysławiem wprowadzono w poc. 1711 wagon bezpośredni I, II i III kl. do Borysławia (Lwów odj. 6.45, Borysław przyj. 10.43), oraz z powrotem przy poc. 1712 (Borysław odj. 17.31, Lwów przyj. 21.25).

W okresie od 4 października do 15 października oraz od 1 maja do 21 maja 1932 r. prowadzić się będzie ze Lwowa przy tych pociągach wagon bezpośredni II i III kl. do Truskawca (przyj. 12.16) i z powrotem Truskawiec (odj. 16.50).

Wagon bezpośredni I i II kl. Warszawa-Truskawiec kursować będzie z Truskawca przy pociągu 1712 przez Lwów (Truskawiec odj. 16.50, Warszawa przyj. 8.26).

Na linji LWÓW-SIANKI znosi się bieg pociągów Nr. 2131 między Lwowem (odj. 4.23) i Komarnem (przyj. 5.24) następnie Nr. 2142 między Samborem (odj. 5.54) i Rudkami (przyj. 6.27), Nr. 2143 między Rudkami (odj. 6.37) i Samborem (przyj. 7.12) oraz Nr. 2144 między Samborem (odj. 14.10) i Rudkami (przyj. 16.45) i Nr. 2145 między Rudkami (odj. 14.55) i Samborem (przyj. 15.30).

Wprowadzono natomiast między Rudkami i Samborem przewóz osób pociągiem towarowym Nr. 2173 (Rudki odj. 6.02, Sambor przyj. 7.12) oraz między Samborem i Rudkami w pociągu Nr. 2174 (Sambor odj. 14.03, Rudki przyj. 11.11). Pociągi te będą kursować tylko w dnie robocze.

Pociąg 4151 między Samborem i Jasienicą Zamkową przesunięto o 62 min. wcześniej (Sambor odj. 14.01, Jasienica Zamkowa przyj. 16.11).

Na linji ZAGÓRZ-STRYJ wstrzymuje się bieg pociągu Nr. 1151 między Chyrowem (odj. 6.11) i Samborem (przyj. 7.17), Nr. 1152 między Samborem (odj. 14.11) i Chyrowem (przyj. 15.16) następnie poc. Nr. 1145 między Samborem (odj. 14.32) i Dorożowem (przyj. 15.08), oraz Nr. 1146 między Dorożowem (odj. 15.18) i Samborem (przyj. 16.06).

Między Drohobyczem i Stryjem kasuje się bieg pociągów pospiesznych Nr. 1303 (Drohobycz odj. 17.45, Stryj przyj. 18.18) i Nr. 1304 (Stryj odj. 9.50, Drohobycz przyj. 10.23).

W miejsce pociągu 1151 między Chyrowem (odj. 6.11) i Samborem (przyj. 7.17) wprowadza się przewóz osób w dnie robocze pociągiem towarowym Nr. 1199 A. (Chyrów odj. 6.00, Sambor przyj. 7.25).

Na linji PRZEMYŚL-CHYRÓW przesunięto pociąg 2014 o 50 min. wcześniej (Chyrów odj. 5.47, Przemyśl przyj. 6.40). Pociąg ten uzyskuje w Przemyślu połączenie z pociągiem Nr. 24 do Krakowa (przyj. 13.25) i z pociągiem Nr. 29 do Lwowa (przyj. 9.10).

Na linji DROHOBYCZ-BORYSŁAW-TUSTANOWICE wstrzymano bieg pociągów pospiesznych Nr. 1803 (Drohobycz odj. 10.15, Borysław przyj. 10.56), Nr. 1804 (Borysław odj. 17.14 Drohobycz przyj. 17.33), zaś pociąg Nr. 1817 (Drohobycz odj. 17.01, Borysław przyj. 17.38) przesunięto na godz. 10.14 odj. z Drohobycza, i godz. 10.43 przyj. do Borysławia oraz pociąg 1828 przesunięto o 85 min. później (Borysław odj. 1.33, Drohobycz przyj. 2.00).

Ponadto wprowadzono między Lwowem i Borysławiem w związku ze skasowaniem pociągów pospiesznych wagony bezpośredniej komunikacji I, II i III kl. w pociągach 1711, 1316, 1827 (Lwów odj. 6.45, Borysław przyj. 10.43) oraz w pociągach 1824, 1315, 1712 (Borysław odj. 17.31, Lwów przyj. 21.25).

W związku ze zmianami przeprowadzonemi na linji Lwów-Stryj i Stryj-Drohobycz, wprowadza się w okresie od 4 października do 15 października i od 1 maja do 21 maja 1932 kurs wagonu bezpośredniej komunikacji II i III kl. między LWOWEM i TRUSKAWCEM w pociągach 1711, 1316, 3157 (Lwów odj. 6.45, Truskawiec przyj. 12.16), oraz z powrotem w poc. 3158, 1315, 1712 (Truskawiec odj. 16.50, Lwów przyj. 21.25).

Wagon bezpośredni Warszawa (odj. 22.30) — Truskawiec (przyj. 12.16) kursować będzie w okresie od 4 października do 15 października, od 1 grudnia do 29 lutego i od 1 maja do 21 maja 1932 w pociągach 903, 2013, 1313, 3157 przez Przemyśl-Chyrów-Drohobycz, zaś z powrotem (odj. 16.50) w pociągach 3158, 1315, 1712, 904 przez Stryj-Lwów do Warszawy (przyj. 8.26).

Na linji NOWY ZAGÓRZ-MEDZILABORCE przesunięto pociąg 3251 o 51 min. między Nowym Zagórzem (odj. 9.32) i Komańczą (przyj. 11.12) oraz odejście pociągu 3252 z Łupkowa na godz. 19.34.

Na pozostałych tu nie wymienionych linjach większych zmian nie przeprowadzano.

Szczegółowe rozkłady jazdy pociągów ważnych od 4 października 1931 zawarte są w ściennych rozkładach jazdy umieszczonych na każdej stacji, książkowy zaś (na okres zimowy wydany przez Ministerstwo Komunikacji do nabycia w księgarniach kolejowych „Ruch" oraz w kioskach tej księgarni na wszystkich większych stacjach.

...nia urzędowe.

...CYTACJE.

... Strona zobowiązana Wojciech ...y. Edykt licytacyjny. Na wnio... ...worka strony egzekwującej od... ...a 4 listopada 1931 o godzinie ...niem w biurze Nr. 37 na zasa... ...w licytacyjnych, które równocze... ...dza się, licytacja następujących ...sięga gruntowa Bystrzyca, whl. ...naczenie realności: lwh. 28, war... ...kowa 1649 zł. 82 gr., najniższa ...zł. 55 gr., poniżej najniższej oferty ... nastąpi. 7162-3

...d grodzki, Oddział II.
...e, dnia 1 września 1931.

.../31. Strona zobowiązana Bronisława ... Kubik. Edykt licytacyjny. Na ... Józefa Ochała strony egzekwującej ... się dnia 4 listopada 1931 o godzinie ... przedpołudniem w biurze Nr. 37 licytacja na zasadzie warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się. Księga gruntowa Zagorzyce, whl. 384, oznaczenie realności wraz z domem, stodołą, stajnią, wartość szacunkowa 4327 zł., najniższa oferta 2884 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7163-3

Sąd grodzki, Oddział II.
Ropczyce, dnia 1 września 1931.

E. 75/29/36. Strona zobowiązana: Michał Seweryn 2-im. Krasnopolski. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 października 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 67 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla większych posiadłości whl. 346, majętność Latacz. Wartość szacunkowa 1,306.378 zł. 01 gr. Najniższa oferta 870.918 zł. 67 gr. Do majętności Latacz whl. 346 należą następujące przynależności: budynek mieszkalny (dwór), budynki gospodarcze i dla służby, leśniczówka, gorzelnia kompletnie urządzona, inwentarze żywe i martwe oszacowane na 41.605 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 7140

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 6 sierpnia 1931.

E. VIII. 3734/50. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1931 o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 14a odbędzie się licytacja realności whl. 3845 ks. gr. gm. Przemyśl Marji ze Sosnowskich Gertz własnej. Wartość szacunkowa wynosi 34.307 zł. Najniższa oferta wynosi 17.153 zł. 50 gr. 7206

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 3 września 1931.

E. 1815/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19 października 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja realności whl. 272 i 522 gminy Sułkowice. Wartość szacunkowa 19.779 zł. Najniższa oferta wynosi 13.223 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7205

Sąd grodzki.
Myślenice, dnia 24 sierpnia 1931.

E. 1303/30/10. Edykt licytacyjny. Dnia 23 października 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 3105 gminy Czortków z Wygnanką, ocenionej na 12.746 zł. Najniższa oferta 8497 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 7204

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 8 września 1931.

E. 10519/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 24 października 1931, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja jednej czwartej części realności whl. 1231 gminy Jagielnica stara, ocenionej na 375 zł. oraz realności whl. 1232 tejże gminy, ocenionej na 1110 zł. Najniższa oferta wynosi 187 zł. 50 gr. i 555 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 7203

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 16 czerwca 1931.

E. 2949/29. Edykt licytacyjny. Dnia 12 października 1931 r. o godz. 9 w Trzebini, w sprawie egzekucyjnej różnych wierzycieli przeciwko Firmie „Trzebinia" Fabryka Maszyn Rolniczych, odlewnia żelaza i metali S. A. w Trzebini — sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 10 tonn grafitu, meble kancelaryjne (szafa, biurko), kasa, części składowe młocarni, kieratów, młynków, sieczkarni, siewników, warsztaty stolarskie, 15 tonn kastli formierskich, 7000 cegły ogniotrwałej, stal, żelazo, blacha, armatury, śruby, bolce, trawersy, 40 kieratów, 12 maszyn formierskich, 14 wózków do kolejki, 1 kocioł Breitfeld-Danek, dźwignia z liną i łapaczem, zegar automat, 5 mlocarń (w tem 3 szerokomłotne i 2 zwykłe) 2 siewniki, 80 siewników niezmontowanych. 7202

Sąd grodzki w Chrzanowie.

E. 12955/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 listopada 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja całej realności whl. 2407 gminy Dublany--Kranzberg, oszacowanych razem na 1254 zł. Najniższa oferta razem wynosi 836 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7207

Sąd grodzki.
Sambor, 14 sierpnia 1931.

E. 1412/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja połowy realności whl. 31 gminy Zwór, oszacowanej na 3376 zł. 46 gr. Najniższa oferta wynosi 2250 zł. 96 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 7208
Sambor, 13 sierpnia 1931.

E. 4857/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 126 gminy Sambor-Blich, oszacowanej na 13.311 zł. Najniższa oferta wynosi 6.655 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 7209
Sambor, 11 sierpnia 1931.

E. 4564/30/9. Edykt licytacyjny. Na żądanie Anny Laufer odbędzie się dnia 21 października 1931 o godz. 12 w południe w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja połowy realności whl. 42 ks. gr. Lubieńce, składającej się z parceli budowlanej, na której stoi chata, stodoła, stajnia i ustęp, i z 5 parcel gruntowych, z czego dwie stanowią sad — oraz 1/6 część whl. 144, składającej się z parceli budowlanej i 6 parcel gruntowych. Przynależność whl. 42 stanowi 78 drzew owocowych i 6 jesionów, a whl. 144 14 drzew owocowych. Wartość szacunkowa whl. 42 — 3767 zł. 50 gr., najniższa oferta 2511 zł. 66 gr., zaś whl. 144 oszacowana na 293 zł. najniższa oferta 195 zł. 25 gr. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, 7 wrześnie 1931. 7210

E. 645/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 października 1931, godz. 9 rano, w tut. Sądzie odbędzie się licytacja realności Anny Mroczko, składającej się z 1/4 części pr. gr. 628/2 gminy Paćkowice. Wartość szacunkowa 1250 zł. Najniższa oferta 833 zł. 66 gr.

Sąd grodzik, Oddział I. 7212
Niżankowice, dnia 17 września 1931.

E. IX. 7213/30/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Marji Tutro w Krakowie, ul. Św. Jana 1, strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 października 1931, o godz. 9.30 rano w biurze Nr. 44 licytacja następującej nieruchomości: Księga gr. gm. kat. Trojanowice. whl. 424, 1 parc. gr. lk. 771/1, 2) parc. gr. lk. 771/2 rola, obszaru: ad 1) 1396 sążni, ad 2) 1396 sążni. Wartość szacunkowa 7.000 zł. Najniższa oferta 4.666 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7215

Sąd grodzki.
Kraków, dnia 13 sierpnia 1931.

E. 1010/31. Edykt licytacyjny. Dnia 16 października 1931 odbędzie się sprzedaż realności lwh. 1721 gminy Besko w połowie, oszacowanej na 2193 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1462 zł.

Sąd grodzki. 7234
Rymanów, dnia 18 sierpnia 1931.

E. 1245/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja 1/12 części realności whl. 68 i 1/24 części realności whl. 222 gminy Droginia. Wartość szacunkowa 553 zł. Najniższa oferta wynosi 369 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7233

Sąd grodzki.
Myślenice, dnia 2 września 1931.

E. 1750/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja całej realności whl. 219, połowy realności whl. 6 i 222 oraz 1/4 części realności whl. 138 gminy Trzemeśnia. Wartość szacunkowa 5306 zł. Najniższa oferta wynosi 3543 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I. 7212
Myślenice, dnia 2 września 1931.

E. 2579/30. Edykt licytacyjny. Dnia 9 października 1931, godz. 10 rano sala 7 Sądu tutejszego odbędzie się licytacja whl. 20 Iwanie puste, składająca się z 4/8 i 3/8 części pb. 28 i pgr. 86/2, na niej dom mieszkalny. Wartość szacunkowa 350 zł. Najniższa oferta 233 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7231

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 10 września 1931.

E. 1671/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1931 o godz. 1 popołudniu odbędzie się licytacja 1/4 części realności obj. whl. 1840 i 2040 gm. kat. Czernelica, o wartości szacunkowej 477 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 318 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7230

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 18 sierpnia 1931.

E. 926/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 października 1931, o godz. 9 rano odbędzie się licytacja realn. 2/4 części gm. kat. Strzyłcze, o wartości szacunkowej 175 zł., najniższa oferta wynosi 87 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7222

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 18 sierpnia 1931.

E. 5898/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 października 1931 o godz. 1 popołudniu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1923, 202 i 1926 gm. kat. Czerniatyn, o wartości szacunkowej 2.050 zł., najniższa oferta wynosi 1.366 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7224

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 18 sierpnia 1931.

E. 6580/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1931 o godz. 9 w tut. Sądzie biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 2410 gm. kat. Serafińce, składającej się z pbud. 36, z pgr. 292/1, 293/1, 248/1, 2732, 2733 i 2734, o łącznej wartości szacunkowej w kwocie 8.050 zł., najniższa oferta wynosi 5.382 zł. 70 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7225

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 8 sierpnia 1931.

E. 7016/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 października 1931, o godz. 12 w południe odbędzie się licytacja real. obj. whl. 327, 558 i 553 gm. kat. Serafińce, o wartości szacunkowej 5.550 zł. Najniższa oferta wynosi 3.700 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 18 sierpnia 1931.

E. 6222/28. Edykt licytacyjny. Dnia 25 listopada 1931 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 609 i 610 gm. Krzywczyce (pb. z tartakiem parowym). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 213.162 zł. Najniższa oferta: 106.581 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 7183a-2

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 26 sierpnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 109/31/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Feliksa Wildera i Leona Finkelsteina we Lwowie, ul. Żółkiewska 91. Komisarz ugodowy s. s. o. Dawid Terkel Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. adw. Jakób Stahl we Lwowie, ul. Rutowskiego 16. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 30 października 1931 o godzinie 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 października 1931.

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 12 września 1931. 7198

Zwycięski pochód kobiet.

Beatrice Webb „akademiczką".

Rzecz niemal epokowego znaczenia. Pierwsza kobieta, Beatrice Webb, została przyjęta do grona Akademji Angielskiej, instytucji posiadającej to samo znaczenie w Anglji, co Institute de France we Francji. Zasłynęła ona jako wybitna i wyjątkowa znawczyni spraw spółdzielczości związków zawodowych więziennictwa.

Urodziła się w roku 1858 jako ósma córka króla kolejowego, Ryszarda Pottresa. Żądna nauki Beatrice połykała wszystkie książki, jakie jej wpadały do ręki, pisała o nich krytyki i zwierzyła się ze swych aspiracji przyjacielowi rodziny, lordowi Herbertowi Spencerowi, który, oceniwszy zdolności dziewczęcia, zachęcił ją do działalności pisarskiej.

W r. 1891 ukazało się jej dzieło „Ruch związków zawodowych w Wielkiej Brytanji". Poprzednio jeszcze w roku 1890 poznała Sidneya Webba, z którym po śmierci ojca w roku 1892, połączyła się dla „koleżeńskiej pracy, opartej na obopólnej wierności i zakończonej małżeństwem".

Jej wierność dla przekonań i pełnia indywidualności ujawniły się w całej wielkości, kiedy Sidney Webb został przed kilku laty podniesiony do godności para Anglji z tytułem lorda Passfielda. Żona jego wyrzekła się godności noszenia tytułu lady Passfield i pozostała Beatryczą Webb.

Obóz harcerski gimnazjum kołomyjskiego w Kosmaczu.

Kosmacz. Dawno już o nim słyszało się, że kopią tam naftę, że to prześliczna górska wieś, choć trudny dostęp. Lecz tego roku był tam obóz harcerski naszego gimnazjum, więc pewnego dnia siadam na autobus i za godzinę jestem już na rynku w Jabłonowie. Poprzedni starosta kołomyjski, p. Skwarczyński jadący furą do Kosmacza, zaprasza mnie do towarzystwa i jedziemy. Wśród miłej pogawędki mimo mżącego deszczu, szybko mijają 3 godz. drogi. Ot już kopalnia, fura objeżdża górę, a my idziemy krótszą drogą na szczyt, skąd prześliczny roztacza się widok na wielką kotlinę, zewsząd zamkniętą górami, przeciętą strumieniem górskim o licznych zakrętach i wodospadach.

W tej to miejscowości u stóp wzgórza nad rzeką rozbili swe namioty nasi harcerze. Obóz zdala oznacza wysoki maszt ze sztandarem państwowym. Cały obóz to dzieło własne młodocianych rąk harcerskich, sami wykarczowali jałowce, ogrodzili, rozpięli 4 namioty, zbudowali kuchnię, magazyn, szopę dla konia, ławki, kładkę na potoku, łóżka w namiotach, kaplicę i t. d. Sami zwożą opał, żywność, gotują, myją naczynia, odbywają nocne straże, a przytem jest czas na kąpiel, bliższe i dalsze wycieczki, naukę harcerstwa, zbiórki, raporty i t. d. Aż dziw, jaki tam porządek, jak wszystko uregulowane, jaka to doskonała szkoła przygotowująca do późniejszego dobrego spełnienia społecznych i obywatelskich obowiązków. A wieczorem rozpala się ognisko, zasiada grono chłopaczków, nierzadko otulonych w koce, brzmi śpiew harcerski, płyną z ust drużynowego lub komendanta przemiłe gawędy harcerskie i nauki, młodzież zasłuchana popada w jakąś zadumę, poważnieje, staje się jakby nie ta przed chwilą rozbawiona, potem chwila skupienia, „zwrot ku kaplicy, modlitwa, jeszcze pieśń nabożna, potem zdjęcie i pozdrowienie sztandaru i sen zdrowy, pokrzepiający na świeżem górskiem powietrzu w namiotach pod opieką rozpisanych na całą noc straży obozowych. Szczęśliwa młodzież, co tak się chowa, co przeżywa tak miłe, nigdy nie zapomniane chwile. Ona lepszą od nas będzie. A zwłaszcza nigdy już chyba do końca życia nie zapomnę chwil, spędzonych przy ostatniem ognisku 30 lipca b. r. kiedy to młode harcerzyki na polecenie drużynowego brali z tego ostatniego ogniska w podniosłym nastroju niedopałki, by z nich na przyszły rok nowe rozniecić ognisko. Naprawdę jakiś żal ogromny rósł w sercu, dlaczego ten obóz trwał miesiąc, dlaczego z braku funduszów cała polska młodzież nie mogła przeżywać tak wzniosłych górnych chwil, tylko 40 było tak szczęśliwych. Dziś już obóz zwinięty, młodzież pokrzepiona na duchu i ciele z żalem opuszcza miejsce tak mile spędzonych chwil z nadzieją, że na drugi rok wróci tu w większej liczbie i na czas dłuższy.

A społeczeństwo naprawdę winno poprzeć idące w tym kierunku chęci „Koła przyjaciół harcerzy", winno dumnie się wpisywać do tego Koła i czuć głęboką wdzięczność dla tych, co tą akcją kierują i dla niej pracują, jak p. dyrektora Boronia, starosty Nowaka, prezesa Rady Piskozuba, komendanta prof. Stiefla, drużynowego akademika Dutkiewicza ze Lwowa, i innych. Pamiętajmy, że jaka młodzież, taki przyszły naród.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 22 września.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Audycja dla dzieci. Opowiadanie Elwiry Karotyńskiej p. t. „Paź królowej" w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej.** — 15.25: Trans. z Warszawy. „Muslini czyli Tatarzy litewscy" wygł. p. Zofja Findeisenówna. — 15.45: Trans. z Warszawy. „Chwilka lotnicza" (Jak powstaje śmigło) p. T. Trzcińska-Kosterbina. — 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Krakowa. „Najpiękniejsze zamki polskie — Podhorce i Łańcut" wygł. prof. Władysław Bogatyński. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — **17.15: „Czy u nas jest gorzej?" wrażenia z podróży po Szwajcarji — wygł. dr. Henryk Mierzecki. — 17.35: „Chiński mur" („Młodzi i starzy") wygł. p. Piotr Dąbrowski. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Lucjan Budkiewicz (wiolończ.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Trans. z Warszawy. Komunikat Tow. do Zach. Hodowli Koni w Polsce. — 19.- Muzyka z płyt gramofonowych. — **19.30: „Dawny smętek koszarowy" gawęda słuchowiskowa z muzyką i śpiewami.** — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Inst. Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimi..., Ignacy Dygas (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.00: Trans. z Warszawy. „W marokańskim Wersalu" wygł. ... Strzetelski. — 22.15: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie progamu na dzień następny. — **22.30—24.00: Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela" we Lwowie. Orkiestra pp. Leopolda Striksa i Mieczysława Hartenberga. Trans. na wszystkie stacje P. R.**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 września.

WALUTY: Dolary 8.91.

PAPIERY PROCENTOWE: 5% poż. konwers. 44.50, 6% poż. kolej. 65.—, 7% poż. stabil. 60.50.

DEWIZY: Holandja 360.60, Londyn 43.38.5, N. Jork 8.92.5. Paryż 34.99.5, Praga 26.45, Szwajcarja 174.41, Wiedeń 125.50, Włochy 46.71, Berlin 211.92.

AKCJE: Bank Polski 115.00—115.50.

RUFUS KING. 56)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Valcour zgniótł papierosa i wstał.

— Poproszę pana o coś, co pana zdziwi — rzekł.

— Dobrze. Byłem pewny, że pan nie będzie na tyle banalny, aby poprosić mnie o pozwolenie przejrzenia bagażu. Czego pan sobie życzy?

— Chciałbym obejrzeć ten szlafrok.

— Ten? Proszę bardzo. Prawda, że ładny? — Dumarque wstał i obrócił się powoli naokoło. — Lubię arabeskowe wzory na ciemnozielonem tle.

— Mnie nie idzie o wzór. Czyby pan nie był łaskaw zdjąć ten szlafrok? Chciałbym go obejrzeć na wszystkie strony.

Dumarque otworzył szerzej bezmyślne oczy.

— Pan mi daruje — rzekł — ale jestem rozebrany i nie lubię się pokazywać w naturze. Odniosłem przed laty ranę, która pozostawiła brzydką bliznę. Jeżeli pan będzie łaskaw wyjść na korytarz, to panu podam ten interesujący szlafrok i będzie go pan mógł obejrzeć w swojej kajucie.

Valcour popatrzył mu w oczy.

— Nie jestem wrażliwy na blizny — rzekł.

Uśmiechnął się i wyszedł na korytarz. Dumarque podał mu szlafrok, z którego fałd wydobywała się słaba woń fiołków. Valcour zmiął w ręku lekki jedwab i po chwili zapukał do drzwi. Ze szpary wysunęła się biała, wysmukła ręka, której oddał to, co wziął.

— Czy pan zadowolony, poruczniku?

— Najzupełniej. Dziękuję panu.

Odszedł korytarzem, wydostał się na dolny pokład, a stamtąd na ciemny górny. Spostrzegł, że się wyjaśniło i ochłodziło. Na zachodzie widać było między chmurami jasną bramę, która się po chwili zamknęła. Valcour wyszedł na mostek i przyłączył się do ogromnej ciemnej masy trzymającej w wielkich rękach sekstans.

— Wyjaśnia się, kapitanie.

Sohme stał nieruchomo, podobny do posągu zdumienia i rozpaczy, z oczami wpatrzonemi ze straszliwem przejęciem w zachodnie niebo. Kiedy się odezwał, głos jego zabrzmiał głucho, jak z pod podłogi.

— Coś się stało z gwiazdami.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

?°?' szer. płn.

?°?' dług. zach.

Coś się stało z gwiazdami.

Słowa te zabrzmiały w ustach Valcoura jak straszny i dziwny refren tej strasznej i dziwnej sprawy, która stawała się coraz dziwniejsza i coraz straszniejsza.

— Nie rozumiem, kapitanie — rzekł.

W oczach kapitana widniał jeszcze wyraz przerażenia.

— Niech pan patrzy. Przed chwilą tam, o, w tamtej stronie była plama jasnego nieba. — Oparł wyraźnie drżącą rękę na ramieniu Valcoura. — Jestem zbyt doświadczony, żeby się omylić. Zobaczyłem tam konstelacje, które przy obecnym naszym kursie powinny się znajdować w tej stronie. — Pokazał ręką. — Chodź pan ze mną.

Weszli do kabiny sterowej. Sohme przyjrzał się uważnie mapie i sprawdził, że busola była w porządku.

— Wszystko w porządku, panie kapitanie? — zapytał sternik.

— Wszystko w porządku, synu.

Wyszli na mostek i zeszli po drabince na ciemny pokład. Kapitan Sohme otworzył drzwi do swojej kajuty.

— Na okręcie łatwo wybucha panika — rzekł. — Zatrzymamy tę rzecz dla siebie. — Wpuścił Valcoura, sam, zamknął drzwi i poszedł s... do szafki po wódkę.

— Czy trzymamy się kursu, kapitanie?

— Tak. Przez chwilę myślałem, że zwarjowałem. Nigdy w życiu nie przeżyłem takiego zdumienia. Teraz widzę, że musiałem się omylić. Ze słońcem czy księżycem byłaby inna sprawa, ale co do gwiazd łatwo się pomylić, zwłaszcza gdy ma się przed oczami tylko mały skrawek czystego nieba.

Valcour popijał wolno wódkę.

— Czy niema sposobu sprawdzenia naszego położenia.

Sohme odstawił pustą szklankę.

— Chyba, że się niebo wyjaśni, ale to jest problematyczne. Czuję, że będziemy mieli mgłę. Musimy płynąć, jak dotąd, — dopóki się nie wyjaśni i nie będziemy mogli poczynić odpowiednich obserwacyj.

Valcoura ogarnął przykry niepokój.

— Czy nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo?

— Niebezpieczeństwo? — zaśmiał się trochę sztucznie kapitan Sohme. — Już od pięciu lat tak pływam i jeżeli zboczyłem z kursu, to najwyżej na stopień lub dwa. Ale postawię czaty — dodał niepewnym głosem.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem